ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 1—4 (Ogólnego zbioru 162—165). Sosnowiec, styczeń—luty 1928 r. Rok VIII.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego" redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

ODEZWA

do pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle i handlu.

KOLEŻANKI i KOLEDZY!

W obecnej chwili stoimy wobec rozpoczynającego się dzieła rozbudowy ustawodawstwa socjalnego, które rzeszom pracowniczym, dotychczas pozbawionym wszelkiej ochrony pracy, a wskutek tego w najwyższym stopniu eksploatowanym, zapewni podniesienie warunków życia, ugruntuje się ich godność, jako jednostek ludzkich i obywateli Państwa i w stosunku do pracodawców zapewni im równorzędne stanowisko społeczne.

Sytuacja wymaga jednak od samych rzesz pracowniczych zajęcia odpowiedniego stanowiska. Należy zrozumieć, że żadna zdobycz społeczna, a zwłaszcza na polu polityki socjalnej, nie przyjdzie sama, nie zostanie udzielona z łaski tych czy innych rządów, o ile nie stanie się koniecznością wobec jednolitego stanowiska społeczeństwa. **Należy stworzyć taką jednolitą opinję, należy dać wyraz naszej sile i zrozumieć konieczność poparcia naszych postulatów, które są wyrazem najistotniejszych potrzeb pracującej inteligencji.**

Dziś pozbawieni jesteśmy jeszcze szeregu ustaw, które pracownikowi umysłowemu zapewnią należytą ochronę. Walczymy o ustawę o najmie pracowników, która ureguluje kwestję 3-miesięcznego wymówienia, regulaminy pracy i inne sprawy z zakresu stosunku pracowników do pracodawców; o ustawę o umowach zbiorowych, która da pracownikom możność uzyskania lepszych warunków bytu, przez wspólne regulowanie kwestyj dotyczących pracy i płacy; o ustawę o rozjemstwie, która wprowadzi przymus pertraktowania pracodawców ze związkami pracowniczemi, a z drugiej strony znakomicie się przyczyni do złagodzenia form zatargów gospodarczych; o ustawę o sądach pracy, która zapewni szybki wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych między pracownikiem a pracodawcą oraz w sprawach karnych o przekroczenie przez pracodawcę przepisów ochronnych ustaw socjalnych.

Dzięki naszym wytrwałym, kilkoletnim wysiłkom stało się wreszcie prawem obowiązującem ubezpieczenie emerytalne i na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Owa kapitalna ustawa z dziedziny socjalnej stanowi doniosły krok naprzód w kwestji polepszenia bytu rzesz pracowników umysłowych. Nowa, również jednolita dla całego państwa ustawa o inspekcji pracy z dniem 1. lutego b. r. weszła w życie, wskutek czego inspektorowie pracy przez rozszerzenie swych atrybucyj otrzymali możność odpowiedniej obrony interesów pracowniczych.

Koleżanki i Koledzy! Nie przychodzimy do Was z gołosłownemi obietnicami. Nie zarzucamy Was demagogją szumnych frazesów. Przedstawiamy rezultat naszej pracy już osiągnięty, jak również informujemy was o projektach ustaw, jakie pod wpływem naszej akcji przez czynniki miarodajne w Państwie zostały przygotowane i w najbliższym czasie staną się prawem obowiązującem. Lecz w celu przyśpieszenia tego momentu, w którym ochrona prawna stanie się zupełną, w którym związki zawodowe będą mogły o wiele skuteczniej, niż obecnie interwenjować w obronie praw swych członków, konieczne jest stworzenie jednolitego frontu pracowniczego.

Nie wolno żadnemu z pracowników stać na uboczu, stroniąc od organizacyj zawodowych i obojętnie patrząc na to, jak dzięki świadomości jednostek zorganizowanych w związkach zawodowych, dzięki ich ofiarności na cele związkowe, dokonuje się dzieło postępu społecznego.

Nie wolno pasorzytować na pracy innych! Trzeba samemu stanąć do szeregu i własną ofiarnością, własnym trudem przyczynić się do realizacji praw, jakie nam się słusznie należą.

Zapisujcie się zatem do organizacji zawodowej, która broni Waszych praw i interesów, jako pracowników umysłowych, jako prawdziwie wolnych obywateli Państwa. **Zapisujcie się do Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych.**

Zarząd.

O DOM ZWIĄZKOWY.

Na Walnem Zgromadzeniu Delegatów Związku w r. 1926 przyjęto z wielkim zapałem wniosek kol. **J. Pieczyńskiego** w sprawie zorganizowania zakupna cegiełek na budowę domu związkowego.

Od tej chwili niejednokrotnie na łamach naszego pisma zwracaliśmy uwagę członków naszych na istniejący w organizacji naszej specjalny fundusz cegiełek budowy domu związkowego, zachęcając ich do ofiarności na ten cel.

Stwierdzić musimy, że akcja nasza, aczkolwiek przyniosła już poważne rezultaty, niemniej jednak nie objęła całego szeregu naszych kolegów.

W jednym z poprzednich numerów Związkowca pisaliśmy o poważnych rezultatach osiągniętych w tym kierunku przez Oddział Związku w Trzebini, gdzie wszyscy niemal członkowie zakupili cegiełki na budowę domu związkowego, a niektórzy koledzy nawet po kilka takich cegiełek.

Przykład kolegów z Trzebini jest godny naśladowania.

Cały szereg naszych Oddziałów idzie w tym kierunku, godnie sekundując Oddziałowi w Trzebini, aczkolwiek nie osiągnęły tak wydatnego rezultatu, aby mogły pochwalić się objęciem wszystkich swych członków tą akcją, aby mogły powiedzieć, że niema w naszem gronie opieszałych, którym dobro naszej organizacji i zapewnienie jej tak poważnej podstawy, jak własny dom, nie leży na sercu.

Jakie jest bowiem znaczenie własnego domu związkowego dla naszego Związku?

Sprawa ta nie wymaga, jak sądzić należy, specjalnych szczegółowych wyjaśnień. Chcemy tylko podkreślić najważniejsze momenty.

Stworzenie własnej siedziby przysporzy organizacji naszej niewątpliwie znaczenia i da nietylko jej, ale i wszystkim pokrewnym związkom pracowniczym na naszym terenie poważne oparcie. Dom związkowy będzie niejako twierdzą pracowniczą, będzie tym ośrodkiem, gdzie skupiać się będzie życie organizacyjnz, skąd wypływać będzie każda myśl śmiała, każda inicjatywa.

W odróżnieniu od wszelkich kasyn fabrycznych, czy kopalnianych, będzie to **własny nasz teren,** gdzie będziemy mogli skupiać się, razem pracować, razem naradzać się nad naszemi dalszemi poczynaniami, zwoływać zebrania uświadamiające pracowników, uruchamiać szereg sekcyj specjalnych, zawodowych, czy fachowych, ożywić życie towarzyskie na naszym terenie i tą drogą skupić wszystkich pracowników umysłowych, związać ich ze sobą, połączyć, zbliżyć.

Będzie to miało doniosłe znaczenie w momencie jakichkolwiek akcyj wspólnychj, jak naprzykład akcyj zarobkowych.

Dziś pracownicy zatrudnieni na terenie jednej i tej samej miejscowości, lecz w różnych przedsiębiorstwach niemal zupełnie się nie znają, nawet, gdy należą do jednej organizacji pracowniczej. Są oni niemal dla siebie obcy, nie poczuwają się do tak bliskiej, koleżeńskiej łączności, do serdecznego wzajemnego oddania, jakie musi być jaknajsilniej

ugruntowane w świecie pracowniczym, a którego znaczenie uwydatni się dopiero w momencie, gdy organizacja rozpoczyna szersze akcje masowe.

A w takim momencie nasz Dom Związkowy będzie ośrodkiem, gdzie skupiać się będzie cały wysiłek rzesz zorganizowanych, będzie sztabem, skąd wyjdą polecenia na cały teren naszej działalności, będzie ośrodkiem informacyjnym.

Nasz dom związkowy nie może być przeto jakąś niedostatecznie pomyślaną budowlą, która nie dałaby możności urzeczywistnienia wszystkich powyżej zakreślonych celów, któraby nie mogła z natury rzeczy oopowiedzieć wymaganiom, jakie jej stawiamy.

Gmach naszego Związku musi być naprawdę trwałym symbolem siły rzesz zorganizowanych, musi być potężną budową, która wszystkie organizacyjne życzenia pracownicze byłaby w stanie zaspokoić.

Lecz do urzeczywistnienia tego planu potrzeba przedewszystkiem pieniędzy.

Sumy zebrane przez Związek z ofiarności naszych członków, aczkolwiek poważne, są jednak jeszcze o wiele niewystarczające.

Za pieniądze te zdołaliśmy wprawdzie zakupić już plac o poważnej powierzchni 12713 mtr^2., ale to jeszcze zamało. Sama budowa pochłonie sumy sięgające setek tysięcy złotych.

Urządzenie wewnętrzne sal zebrań, sal konferencyjnych i posiedzeń, gimnastycznych, biur związkowych kosztować będzie również bardzo znaczne kwoty.

Dlatego też zwracamy się do ogółu kolegów, członków naszych z gorącem wezwaniem pomnożenia ofiarności na cel budowy domu związkowego.

Sprawa ta jest tem bardziej na czasie, że mamy pewne poważne widoki zaistnienia możliwości przystąpienia już w roku bieżącym do realizacji naszych planów.

Kwestja pieniężna staje się przeto nietylko aktualna, lecz nawet paląca.

Wszelkie kredyty, jakie organizacja nasza zdołałaby uzyskać, nie wystarczą, jeżeli główne źródło, ofiarność zorganizowanych pracowników — zawiedzie, boć przecie za same kredyty nie można **własnego** domu związkowego budować.

Tu muszą wszyscy nasi członkowie w jaknajkrótszym czasie stanąć do apelu.

Sprawa jest nader pilna i wymaga jaknajwydatniejszego zainteresowania ze strony ogółu.

Zarządy Oddziałów winny tworzyć specjalne Komisje dla popierania akcji budowy Domu Związkowego, dla zbierania funduszów na ten cel. Nikt z pracowników nie może pozostać na uboczu w chwili, gdy przystępujemy wreszcie do realizacji tak doniosłego dzieła, jakiem jest budowa własnego domu.

Koledzy i Koleżanki!

Wszyscy do szeregu, niechaj nikogo z Was nie zabraknie na liście ofiarodawców na budowę własnego domu, niechaj nikt z Was nie omieszka zakupić przynajmniej jednej cegiełki na ten cel.

Wspólnemi siłami, ze skromnych datków niechaj stworzona zostanie własna placówka pracownicza, niechaj powstanie ten widomy symbol siły i spójni pracowniczej — **Dom Związkowy.**

ROZSĄDEK i... „TRZEŹWOŚĆ".

W dzisiejszych stosunkach gospodarczych zrozumiałą jest rzeczą, że każde przedsiębiorstwo obliczone na zysk — zysk dawać musi. Działalność przemysłowca winna przeto zmierzać wszelkiemi godziwemi środkami do osiągnięcia tego celu.

Lecz tu się nasuwa odrazu wątpliwość, co uważać należy za godziwe. Zakres tego pojęcia w naszem zrozumieniu, jako pracowników, będzie się niewątpliwie poważnie różnił od oświetlenia tej sprawy przez stronę przeciwną.

Dla nas bowiem pojęcia godziwie osiągniętego zysku nie wyczerpuje fakt, że został on zdobyty bez kolizji z kodeksem karnym.

Dla nas sens pojęcia godziwości uzależniony jest nadto od stosunku działalności gospodarczej przemysłowca do rzesz pracujących.

Zysk osiągnięty przez niesumienną i nadmierną eksploatację pracowników, czy robotników, zdobyty za cenę bezprawnie stosowanych i nieopłacanych nadgodzin, za cenę życia i zdrowia — nadwątlonego przez niehygjeniczne warunki pracy i mieszkaniowe, przy stosowaniu niedostatecznych płac — nie jest zyskiem godziwym.

Działalność gospodarcza przemysłowca, który ciągnie niesumienne zyski kosztem eksploatacji pracownika, godzi w interes zbiorowości zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio w swych konsekwencjach politycznych i społecznych, wzmacniając dążności odśrodkowe w rzeszach pracujących i tworząc pole wdzięcznej pracy dla kierunków wywrotowych.

Jasna jest tu rola tak wielu z naszych rodzimych potentatów przemysłowych, jak i kapitalistów obcych, a zwłaszcza francuskich, którzy nie kierują się w swej działalności gospodarczej niczem innem, jak tylko żądzą zysku, który zdobywa się za wszelką cenę.

Rozsądek — bo już nie mówimy o etyce — nakazywałby, w zrozumieniu własnego zwłaszcza interesu, stosować politykę odmienną, kontentować się zyskiem godziwym, unikać krzywdy i wyzysku rzesz pracujących.

Lecz pewne sfery na głos rozsądku zamykają uszy — zwą go — nieżyciowemi, romantycznemi mrzonkami. Ich własna „trzeźwość" nie pozwala patrzeć dalej końca swego nosa, ani wykroczyć poza ramy swoistych metod kalkulacji.

Lecz są „impoderabilia", których w rachubę się tu nie bierze, które jednak zaważą niewątpliwie, wcześniej, czy później w sposób całkowicie realny na warunkach pracy naszego przemysłu.

Tak w znacznej większości wygląda rola „twórcza" prywatnego, a zwłaszcza obcego kapitału w naszem społeczeństwie i gospodarstwie narodowem.

Spójrzmy teraz na działalność placówek przemysłowych, stanowiących własność społeczną.

Nie potrzeba teoretyzować — fakty mówią same za siebie. Ograniczymy się przeto tylko do przytoczenia faktów.

Jedną z większych kopalń w Zagłębiu Chrzanowskiem są Jaworznickie Kopalnie Węgla, które

stanowią własność miast Krakowa i Lwowa. Chcielibyśmy nieco bliżej omówić stosunki tam panujące, aby przykładem życiowym unaocznić tę jaskrawą różnicę, jaka się daje odrazu na pierwszy rzut oka skonstatować.

Przedewszystkiem w kwestjach warunków pracy i płacy pracowników nie mamy, jak dotąd, Gwarectwu Jaworznickiemu nic do zarzucenia.

Skrupulatne udzielanie podwyżek, każdorazowa wypłata gratyfikacyj, indywidualne awanse, wykazujące, że pracownicy wyróżniający się swemi zdolnościami, czy pilnością, znajdują należytą ocenę, przestrzeganie ustaw o urlopach, o ubezpieczeniach i innych — oto wytyczne, jakiemi się powoduje kierownictwo Gwarectwa, w kwestjach pracowniczych.

Chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę na dalsze momenty, które, świadcząc o wysokiej kulturze Dyrekcji, a zarazem o głębokiem zrozumieniu własnego interesu, każą nam Gwarectwo Jaworznickie postawić za przykład kierownikom innych zakładów pracy.

W pierwszym rzędzie działalność budowlana Gwarectwa.

W latach inflacji postawiło Gwarectwo 250 domów mieszkalnych, **które robotnicy otrzymali na własność**, a to w ten sposób, że udzielono im kredytu w naturze na przeciąg lat pięciu; w następstwie sumy te wskutek dewaluacji tak zmalały, że należności pokryte zostały w ciągu roku przez samych robotników, wskutek czego stali się oni właścicielami 250 mieszkalnych domków.

Prócz tego Gwarectwo wystawiło 260 własnych domów mieszkalnych dla pracowników umysłowych i robotników. Domy te są hygjenicznie, wzorowo urządzone, zaopatrzone w odpowiednie instalacje, słoneczne i zdrowe.

Gwarectwo przeprowadziło wodociąg z odległości 4 klm., celem zaopatrzenia pracowników kopalni w zdrową wodę do picia. Z wody dostarczonej przez ten wodociąg korzysta również cała ludność gminy (coś wręcz odmiennie, niż u nas).

Gwarectwo w jednym tylko 1924 roku zbudowało 7½ klm. płotów, ogradzając domy robotnicze i urzędnicze i zakładając przy nich czyste ogródki.

Gwarectwo, budując gmach administracji, starało się przedewszystkiem o to, aby zapewnić pracownikom wygodne i zdrowe warunki pracy. To też biura urządzone są wzorowo, wzbudzając podziw, a niekiedy zgorszenie zbyt „trzeźwych“ pracodawców, naprzykład z naszych okolic.

Gwarectwo odnowiło gruntownie kościół miejscowy, zaopatrując go w elektryczną wentylację oraz oświetlenie.

Gwarectwo udzieliło naszemu Oddziałowi na założenie czytelni, klubu i na potrzeby administracyjne Związku obszernego lokalu, który opala i oświetla bezpłatnie.

Samo przez się jest zrozumiałe, że w tych warunkach Związki pracownicze uznane są, jako właściwa reprezentacja interesów ekonomicznych członków, z którą omawiane są i załatwiane wszelkie sprawy, dotyczące zainteresowanych.

A rezultaty?

Gwarectwo Jaworznickie zdobyło sobie już nie zaufanie, lecz prawdziwe oddanie pracowników, którzy umieją zawsze ocenić sprawiedliwe traktowanie ich przez dyrekcję i społeczne unormowanie stosunku przedsiębiorstwa do nich.

Rozwój tej placówki stał się im równie drogi, jak własne ich powodzenie. Trzeba widzieć, trzeba słyszeć, z jakim zapałem, z jakiem oddaniem mówią o wszelkich pracach kopalni, o dalszych projektach, o zamierzaniach modernizacji, o wprowadzaniu nowych działów pracy. Powstał w nich szczery patrjotyzm warsztatu pracy — któremu poświęcili się tak, jakby on był ich własnym.

A nasz stosunek, jako Związku?

Z prawdziwą przyjemnością chcemy z tego miejsca wyrazić Gwarectwu Jaworznickiemu swe uznanie za to, iż umiało w sposób właściwy ująć istotę działalności obywatelskiej i zarazem twórczej zakładu pracy — placówki gospodarczej w rękach społecznych. Zdajemy sobie sprawę z tego, że w tym kierunku są bardzo znaczne zasługi obecnego Dyrektora Kopalń Jaworznickiego Gwarectwa i szczerze życzymy Mu powodzenia w dalszej pracy. Pragniemy tylko, aby stosunki, jakie obecnie panują w Gwarectwie, nie uległy zmianie— chyba na lepsze. Jako organizacja pracownicza, oceniamy w całej pełni wartość społecznej placówki, jaką pośród przedsiębiorstw stanowiących własność kapitału, zwłaszcza obcego, stanowi Gwarectwo Jaworznickie.

Z tych zasad musimy zachęcać naszych członków, aby w zrozumieniu jej wartości oddali sprawie rozwoju Gwarectwa swe najlepsze siły i chęci, z drugiej strony jednak nie znaczy to, byśmy, gdyby zaszła tego potrzeba, nie umieli w sposób należyty bronić praw pracowniczych i na tym terenie, tem bardziej, że dla nas jest zupełnie zrozumiałe i naturalne, iż Gwarectwo Jaworznickie w tych warunkach winno nietylko w dziedzinie postępu technicznego lecz i społecznego — tak, jak to dotąd czyni — świecić przykładem. **Vv.**

NOWE DOMY FABRYCZNE

WOBEC USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Niezmiernie doniosłą kwestją dla pracowników zajmuje się Sąd Najwyższy w wyrokach ogłoszonych w ostatnim numerze „Orzecznictwa Sądów Polskich“. Tekst ustawy o ochronie lokatorów nastręczał wątpliwości, czy można ją stosować do mieszkań fabrycznych w domach wybudowanych po 1 lipca 1919 r., względnie na których budowę i zamieszkanie udzielono zezwolenia po 27 stycznia 1917 r. (Małopolska).

Ustęp art. 2 p. e. ust. o ochr. lok. „z wyjątkiem..... domów fabrycznych i kopalnianych (familijnych)“ został wprowadzony do ustawy w wyjątkowych warunkach i w wyjątkowy sposób. Pierwotny tekst ustawy, uchwalony przez Sejm, ustępu tego nie zawierał. W tym jednak czasie, kiedy kończyły się już debaty nad ustawą o ochr. lok., coraz bardziej palące były dwie inne kwestje: bezrobocia i naprawy Skarbu. Gwałtownie wzrastające bez-

robocie wyrzuciło na bruk setki tysięcy obywateli Rzplitej, obywateli rozgoryczonych i zrozpaczonych, a naprawa Skarbu wymagała ciszy, spokoju oraz skupienia w pracy wewnątrz kraju i utrzymania prestige'u państwa na zewnątrz. W tych warunkach Senat Rzplitej uzupełnił uchwaloną przez Sejm ustawę wyżej przytoczonym ustępem o domach fabrycznych i kopalnianych, motywując swoją inicjatywę względami na interes wyższy — dobra państwa.

Zdawałoby się, że w tych warunkach wprowadzony do ustawy przepis nie powinien nastręczać wątpliwości. Jednak ze względu na tekst art. 2 p. d., który mówi ogólnie, że domy budowane po 1 lipca 1919 r. ust. o ochr. lok. nie podlegają, sądy wydały cały szereg wyroków eksmisyjnych z nowych domów fabrycznych. W niektórych większych przedsiębiorstwach dla łatwiejszego pozbycia się pracownika, wytworzyła się bardzo ciekawa praktyka. Pracownika, który miał być zredukowany, przenosiło się najpierw do nowowybudowanego mieszkania fabrycznego, a potem . dawało się dymisję oczywiście z wypowiedzeniem mieszkania, sprawą o eksmisję itd.

Ten stan zmusił pracowników eksmitowanych do obrony we wszystkich instancjach. Cały szereg spraw, dotyczących eksmisji z mieszkań fabrycznych nowowybudowanych, doszedł do Sądu Najwyższego, a w wyrokach kwestja ta została rozstrzygnięta w sposób dwojaki: Izba I. S. N. (b. zabór rosyjski) w wyroku z 7/21 lipca 1927 r., stanęła na stanowisku, **że ustawa o ochr. lok. stosuje się do mieszkań w domach fabrycznych bez względu na czas, kiedy dom został zbudowany.** W motywach S. N. słusznie podnosi, że „uwolnienie budynków nowowzniesionych od ograniczeń ustawy, ma na celu zachęcenie właścicieli nieruchomości do stawiania domów dochodowych, celem zapobieżenia brakowi mieszkań, a stawianie budynków o mieszkaniach uposażeniowych, fabrycznych, celowi temu nie służy, przeto wniosek, iż przepis p. d. ma na względzie domy rentowe, czyli lokatorskie, jest oczywiście trafny i z prawem zgodny; pozatem zasadność omawianego wniosku popiera również wzgląd, iż mieszkania uposażeniowe, jako nielokatorskie, bo nie przynoszące czynszu, rządowi ustawy o ochronie lokatorów wogóle nie ulegają; to też zbędne zupełnie, a konstrukcyjnie nie do pomyślenia, byłoby ujęcie omawianego p. d. w sensie, jakoby mieszkania w domach familijnych robotniczych nie ulegały rządowi ustawy o ochronie lokatorów, gdy wybudowane zostały po 1 lipca 1919 r., natomiast tekst p. e. art. 2 świadczy wyraźnie, iż przepis ten w drodze **szczególnego wyjątku** (podkreślenie nasze), poddaje pod dobrodziejstwo ochrony kategorję mieszkań zupełnie pod ochroną nie stojących". Wyrok ten jest obecnie wiążący dla b. zaboru rosyjskiego.

W kilka dni później, bo już w dniu 1 sierpnia 1927 r. tą samą kwestję rozstrzygała Izba III. S. N. (Małopolska), stając jednak na odmiennem stanowisku i w motywach podaje: „Przedewszystkiem art. 2 p. d. ust. traktuje o nowych budowlach wogóle nie ograniczając się do pewnej ich kategorji. Niesłuszny jest pogląd, jakoby przepis ten miał na względzie jedynie domy czynszowe. Chodziło o zachętę do budowy domów mieszkalnych wogóle, bez względu na to, czy to miał być dom czynszowy, czy też był przeznaczony dla pracowników przedsiębiorstwa lub wreszcie do osobistego użytku właściciela. Powiększenie liczby domów fabrycznych i kopalnianych, jest ze społecznego punktu widzenia niemniej pożądane, aniżeli budowa nowych domów czynszowych".

„Do mieszkań służbowych ustawa o ochr. lok. poza wyjątkami wyliczanymi w art. 2 lit. e. nie stosuje się. Mieszkania służbowe, mieszczące się „w domach fabrycznych i kopalnianych (familijnych)", zostały jednak w drodze wyjątku poddane postanowieniom ust. o ochr. lok. o ile wymówienie pracy nie nastąpiło z przyczyn uprawniających pracodawcę do zerwania umowy bez wypowiedzenia. W razie rozwiązania umowy o pracę, powstaje więc zazwyczaj z mocy ustawy między stronami stosunek jakby-najmu mieszkania, które dotychczas stanowiło część uposażenia pracownika.

Do tego stosunku stosują się wszystkie przepisy ustawy o ochr. lok., zatem także art. 2 lit. d. jeżeli chodzi o dom nowy. Ustawa chciała pracowników, mieszkających w domach fabrycznych i kopalnianych, postawić narówni z lokatorami, nie było zaś jej zamiarem przyznawać im więcej praw aniżeli zwyczajnym lokatorom. Jeżeli w nowych domach, o których mówi art. 2 lit. d., lokatorowie nie korzystają z ochrony, to ta sama zasada stosuje się i do pracowników, których stosunek służbowy został rozwiązany i przemienił się z woli ustawy w stosunek jakby najmu".

Przytoczyłem ważniejsze ustępy z uzasadnienia obu wyroków, celem poinformowania szerszego ogółu pracowniczego o zapatrywaniach na tak palącą dla pracowników kwestję i zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo różnicy poglądów w tej sprawie dwóch Izb Sądu Najwyższego.

Zauważyć przedewszystkiem należy, że motywy S. N. nie wyczerpują całego materjału faktycznego, jakim mogłyby rozporządzać i są rozumowaniem na tle tylko tekstu ustawy. Tymczasem wolę ustawodawcy przedstawić może dyskusja nad tą kwestją w Sejmie i Senacie, znajdująca się w stenogramach.

Izba III wypowiadając pogląd, że do domów fabrycznych nowowybudowanych ustawa o ochronie lokatorów się nie stosuje, ponieważ pracownik fabryczny byłby uprzywilejowany w stosunku do reszty lokatorów, pomija argumenty podniesione w dyskusji nad ustawą, a mianowicie, że wszystkie te nowe domy były budowane z pożyczek państwowych, spłacanych w walucie zdewaluowanej, że pobudką, która skłoniła ustawodawcę do uzupełnienia tekstu ustawy, uchwalonego przez Sejm, był tylko interes publiczny, że wreszcie w art. 2 ustawodawca brał w poszczególnych punktach rozmaite interesy, nawet sprzeczne, które chciał wziąć w obronę. Tym odrębnym interesem, dla którego obrony, dodano w Senacie w art. 2 p. e. część zdania, to wzgląd na dobro państwa, by w okresie przesilenia ekonomicznego nie zostały wyrzucone na bruk masy pracownicze, choćby z domów nowo budowanych, jednak za pieniądze państwa i spłacanych ułamkiem ich faktycznej wartości.

Spraw podobnych w sądach jest sporo. **Sąd Okręgowy w Sosnowcu** przed ogłoszeniem jeszcze cytowanych wyżej wyroków S. N., wydał trzy wyroki, w których stanął na stanowisku, **że ustawa o**

ochr. lok. stosuje się do domów fabrycznych również i nowowybudowanych, opierając się znów na nieco odmiennych argumentach.

Pomiędzy temi dwoma poglądami wyrażonemi w wyrokach S. N., toczy się zatem walka, wobec której, uważam, świat pracowniczy nie powinien zachować się biernie; łatwo bowiem w walce poglądów na tak ważną dla pracowników kwestję, popieranej tylko z jednej strony, może się zatracić właściwa intencja ustawodawcy. Należałoby zatem, aby przy sposobności nowego rozstrzygania kwestji tu poruszonej, co jest możliwe ze względu na rozbieżność w wyrokach, strona reprezentująca interes pracowniczy w walce o prawo — stanęła uzbrojona we wszystkie w tej sprawie rozporządzalne argumenty, co oczywiście tylko od stanowiska organizacji zawodowych w tej kwestji jest zależne.

Maciej Łaszczyński.

ZNAMIENNA OPINJA.

MOTTO: „Kapitalizm, który w zagadnieniu robotniczem widział tylko jeden z elementów, jeden ze składników kosztu własnego, który odczuwał, iż płynność tej pozycji jest najgroźniejsza i dlatego koncentrował tu jak największą siłę oporu w rozroście tego kosztu, musi być uważany współcześnie, jako przeżytek. Robotnik i pracownik w przedsiębiorstwie nie mogą być uważani dłużej za element wojny i niepokoju, jako żywioł ustawicznie opanowywany i naginany do wykonania określonych zadań, ale przeciwnie należy umieć patrzeć na nich, jako na głównych współtwórców w dziale produkcji, w dziale wytwarzania i potęgowania bogactwa społecznego. Należy też wyraźnie podkreślić, iż, jeżeli takie właśnie ujęcie sprawy było dawniej poczytywane za utopję, czy wpływ doktryny, to współczesne źródła tych pojęć nie wynikają z jakichkolwiek uczuć humanitarnych, lecz jedynie i wyłącznie są rezultatem głębszego wniknięcia w istotę twórczego procesu produkcji.

(Postęp gospodarczy Polski — E. Kwiatkowski, Warszawa 1928).

Zapoznając się z wyżej przytoczonemi wywodami czytelnik nasz zapewnie wnioskować będzie, że motto do niniejszego artykułu zapożyczono z pokrewnej nam prasy zawodowej; lub, że autorem tej wzmianki jest jeden z naszych działaczów.

Zdziwienie będzie niezmiernie wielkie, z chwilą, gdy okaże się, że autorem pracy, z której zaczerpnęliśmy cytowane powyżej ustępy jest — inżynier Eugenjusz Kwiatkowski—obecny Minister Przemysłu i Handlu Rzeczypospolitej.

Już to się musimy otwarcie przyznać, iż w stosunku do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jako urzędu, a siłą faktu, do poszczególnych, kolejnych jego odpowiedzialnych kierowników odnosiliśmy się zawsze z pewnem niedowierzaniem, uważając ich za reprezentację w Rządzie interesów warstw posiadających. Niestety, niedowierzanie to usprawiedliwił a nawet wytworzył cały szereg dotychczasowych ministrów, którzy w sprawach, gdzie zaangażowany był interes rzesz ludności pracującej, występujących już to, jako pracownicy, już to, jako konsumenci, występowali zawsze w roli gorących obrońców klasowych interesów przemysłu, bez umiejętności ujęcia sprawy z punktu widzenia całokształtu potrzeb państwa i społeczeństwa.

To też, aczkolwiek niżej podpisanemu w czasie jednej z audencyj, udzielonych latem 1926 r. oświadczył obecny minister, p. Eug. Kwiatkowski, między innemi — „nie jestem bynajmniej ministrem przemysłowców, lecz ministrem przemysłu i, przeprowadzając pewne sprawy, które będą leżały w interesie całego Państwa, nie będę ustępował przed protestem sfer gospodarczych“, zastrzeżenia te nadal istniały.

Oświadczenie powyżej wspomniane tyczyło się między innemi ustawodawstwa ochrony pracy, gdzie wypowiedział się p. Minister Kwiatkowski za jego utrzymaniem i należytem rozszerzeniem.

Dziś miałem okazję przytoczyć powyżej nowe oświadczenie p. Ministra w sprawie pracowniczej.

Jest ono wiele mówiące i dlatego zasługuje na bliższą analizę.

Przedewszystkiem nie wolno nam zapominać że autor jego jest urzędującym Ministrem, że przy opracowywaniu swej książki opierał się na materjałach, jakie rząd ma do dyspozycji i że, bądź co bądź, wydana w okresie przedwyborczym praca przez Ministra nie może być traktowana inaczej, jak wyraz opinji Rządu.

Minister Kwiatkowski twierdzi, jeśli zechcemy zreasumować przytoczone na wstępie wywody, że nastąpił ostateczny zmierzch bezdusznego kapitalizmu, który uważał siłę ludzką zatrudnioną przy produkcji—tylko za jeden ze składników kosztów własnych produkcji. Dalej zaś, że dziś głębsze wniknięcie w istotę produkcji, czyli, jeślibyśmy chcieli się zupełnie niedwuznacznie wyrazić, zrozumienie własnego interesu przemysłu, nakazuje traktowanie pracownika, jako głównego współtwórcy w dziale produkcji, w dziale wytwarzania i potęgowania bogactwa społecznego, wobec którego kapitał, jako taki, schodzi, jak pisze dalej p. Minister, do roli „cichego spólnika“ przedsiębiorstwa, które się w pierwszym rzędzie składa z pracy i organizacji. Podkreśla też triumf takiego ujmowania sprawy, które, choć przedtem było uważane za beznadziejną doktrynę, czy mrzonkę, dziś zostało uznane za słuszne.

Fakt, że tego rodzaju opinja wypowiedziana została, zresztą w bardzo oględnej formie, przez Ministra Przemysłu i Handlu Rzeczypospolitej, i to właśnie przez niego, nie może być uważany za przypadkowy. W polityce nic się bowiem przypadkowo nie robi i każdy, na pozór nawet najdrobniejszy fakt ma swoje poważne znaczenie.

To też należy sobie zdać sprawę ze znaczenia tego kroku p. Ministra.

Ze swej strony, podzielając szereg słusznych przesłanek powyżej przytoczonych wywodów, chciałbym dodać tylko, że świat pracy oczekiwać będzie wyciągnięcia konsekwencyj przez p. inż. Kwiatkowskiego, jako Ministra, jako członka Rządu Rzeczypospolitej.

W jakim zaś kierunku mają pójść te konsekwencje, to się zaraz okaże, jeśli porównamy tendencje, przenikające nawskroś wywody p. Ministra z panującemi w naszym przemyśle metodami traktowania rzesz pracujących.

Główne tezy p. Ministra Kwiatkowskiego są:

1. pracownicy i robotnicy w dziale produkcji uważani być mają za głównych współtwórców.

2. bezduszny kapitalizm traktujący rzesze pracujące wyłącznie, jako element kosztów produkcji, uależy do przeżytków.

3. w stosunku do rzesz pracujących należy stosować, jako metodę, sprawiedliwe i uczciwe w każdym przejawie postępowanie, oraz automatyczne materjalne wynagrodzenie za wydajność pracy (zgodnie z H. Emersonem). Przykładami zaczerpniętemi z rozwoju produkcji amerykańskiej uzasadnia p. Minister ten swój punkt widzenia i stwierdza, że tego rodzaju postawienie kwestji pracowniczej podyktowane jest interesem samej produkcji.

Zasadnicze wytyczne większości naszych przemysłowców w stosunku do pracowników i robotników są:

1. zaprzeczenie wszelkiej roli twórczej jednostki ludzkiej w dziele produkcji;

2. traktowanie pracownika i robotnika, jako przyrządu do fabrykacji zysków, a zatem z jednej strony, jako pozycji w dziale kosztów własnych, którą należy jaknajbardziej zwęzić, a z drugiej strony, jako tego czynnika w dziale elementów wytwarzających, który należy jak najbardziej wyeksploatować;

3. traktowanie pracownika i robotnika, jako bezdusznej maszyny, jako niewolnika w zakładzie pracy, przyczem wymaga się od niego całkowitego wyrzeczenia się swego ja, a niejedniokrotnie spełniania czynów kolidujących z etyką lub nawet kodeksem karnym:

4. wykluczenie sprawdzianu objektywizmu w stosunku do rzesz pracujących, a stosowania, jako reguły—miast sprawiedliwego i uczciwego postępowania i wynagradzania materjalnego, zasady — „indywidualizowania", polegającej na forytowaniu najmarniejszych, najbardziej zaprzedanych — najsłabszych duchowo jednostek, na prześladowaniu wszelkiego swobodnego przejawu myśli społecznej, na tępieniu organizacji zawodowej, demoralizowaniu jednostek i ogółu w celu rozbicia w zaraniu wszelkiej myśli organizacyjnej—drogą popierania i nagradzania szpiegostwa i donosicielstwa i t. p.

W tych warunkach, kiedy między „credo" powiedzianem publicznie i utrwalonem narazie na papierze ze strony p. Ministra Przemysłu i Handlu, inż. Eug. Kwiatkowskiego, a metodą stosowaną stale i niezmiennie w życiu przez naszych przemysłowców, a utrwaloną narazie w duszach pracowników istnieje tak poważna — djametralna — powiem nawet, rozbieżność, tego rodzaju wypowiedzenie się się p. Ministra traktować należy, jako monit ze strony czynników miarooajnych skierowany zupełnie wyraźnie pod adresem naszych potentatów kapitału.

Panowie ci muszą dziś zastanowić się nad beznadziejnością kurczowego trzymania się przestarzałych metod i haseł, trwania w beztroskiem ignorowaniu wielkiego postępu, jaki dokonywuje się w sferze polityki socjalnej, a zwłaszcza olbrzymiej drogi przebytej w tym kierunku w przeciągu ostatnich lat kilkunastu, muszą opuścić zmurszałe mury swych dotychczas niewzruszonych twierdz i pójść po nowej linji—muszą to uczynić niezwłocznie, sami, jeśli nie chcą być zdystansowanymi przez bieg wypadków.

W pracy swej p. t. „Postęp Gospodarczy Polski" p. Minister Kwiatkowski chce udowodnić, iż z każdym rokiem gospodarstwo narodowe Rzeczypospolitej dźwiga się z olbrzymim rozpędem, że z dniem każdym zabliźniają się rany doznane w okresie burzy wojennej.

Jedno nie ulega wątpliwości — Polska bierze się do pracy. Staje z wielomiljonową rzeszą swych obywateli, aby odrobić wszystkie zaległości z okresu niewoli, aby zająć należne sobie stanowisko gospodarcze w rzędzie państw kulturalnych.

W tym momencie zestrzelić należy w jeden punkt wszystkie siły społeczne.

I jeśliby w tym momencle ze strony kapitału miało być utrzymane nadal obecne bezwzględne stanowisko, narzucające rzeszom pracującym konieczczność podjęcia na całym froncie, nawet w tak ważnej dla Państwa chwili, bezwzględnej walki klasowej — byłoby to niegodne.

I taki jest istotny sens i istotne znaczenie wywodów p. Ministra Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowskiego.

W. K.

W. KOŚCIŃSKI.

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE. 2)

Ubezpieczenie od bezrobocia (dok.)

Kwestja korzystania z zasiłków na wypadek braku pracy przedstawia się przy bardziej szczegółowem zbadaniu w ten sposób, że wystarczy, aby pracownik w ciągu ostatniego roku, był ubezpieczony w ciągu 6 miesięcy, aby zapewnić mu prawo do korzystania ze świadczeń na wypadek bezrobocia. I tak, gdy pracownik zostanie zredukowany, w ciągu 6 miesięcy pobiera zasiłek, a potem znajdzie pracę, to choćby już znów po miesiącu został zredukowany, nabiera prawa do korzystania z zasiłku przez nowe 6 miesięcy, albowiem liczy mu się do ubezpieczenia jeden miesiąc ostatnio przepracowany i w ciągu roku, licząc wstecz, jeszcze 5 miesięcy z tych, które już raz przedtem były liczone przy pierwszej redukcji.

W tych warunkach uznać należy, iż byt bezrobotnego jest w znacznej mierze ubezpieczony.

Do ubezpieczenia w okresie przejściowym zaliczone będą miesiące, jakie poprzednio pracownicy przebyli w ubezpieczeniu od bezrobocia (Fundusz Bezrobocia), na mocy poprzedniej ustawy.

Podstawa wymiaru świadczeń.

Sprawę tą, którą zasadniczo należało omówić na wstępie, celowo przełożyłem na to miejsce, aby dać możność bliższego cyfrowego zorjentowania się

w skomplikowanym systemie świadczeń emerytalnych.

Podstawą wymiaru świadczeń jest wysokość płacy pracownika ubezpieczonego.

O ile w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia podstawa wymiaru świadczeń oblicza się na zasadzie przeciętnej z ostatnich 12 miesięcy ubezpieczenia, o tyle przy świadczeniach emerytalnych podstawa wymiaru oblicza się, jako przeciętna z całego okresu ubezpieczenia.

Jest to dla ubezpieczonych nader niekorzystne, ponieważ cały szereg pracowników, a nawet, rzec można śmiało, przeważająca większość rozpoczyna pracę z wynagrodzeniem niższem, przechodząc w miarę lat pracy, wzrostu kwalifikacyj zawodowych, doświadczenia życiowego i wyrobienia do wyższych kategoryj płac.

To też przeciętna z całego przebiegu ubezpieczenia będzie w przeważającej liczbie wypadków niższa, aniżeli ostatnia płaca. Projekt ministerjalny z r. 1925 sprawę tę ujmował inaczej, stanowił bowiem, że świadczenia emerytalne oblicza się na podstawie przeciętnej z ostatnich dwu lat ubezpieczenia. Przeciąg lat dwóch jest jednak może nieco krótki, a to ze względu na możliwość redukowania starszych pracowników i przyjmowania ich potem przez pracodawców na gorsze warunki, co się w niektórych branżach może zdarzyć. Należało jednak ustalić przeciętną, powiedzmy, z 5 lat, jako podstawę wymiaru świadczeń emerytalnych, a wówczas obawa ta odpadłaby zupełnie.

Do ubezpieczenia nie jest zaliczone rzeczywiste wynagrodzenie pracownika, pobierane przez niego od pracodawcy. Ubezpieczony opłaca składkę w zależności od grupy, do której został zaliczony. Rozporządzenie przewiduje 14 takich grup, a mianowicie:

Grupa zarobkowa	Odpowiadająca jej płaca podstawowa
A od 60 do 90 zł. mies. wyłącznie	60 zł
B „ 90 „ 120 „ „ „	90 „
C „ 120 „ 150 „ „ „	120 „
D „ 150 „ 180 „ „ „	150 „
E „ 180 „ 220 „ „ „	180 „
F „ 220 „ 260 „ „ „	220 „
G „ 260 „ 300 „ „ „	260 „
H „ 300 „ 360 „ „ „	300 „
I „ 360 „ 420 „ „ „	360 „
J „ 420 „ 480 „ „ „	420 „
K „ 480 „ 560 „ „ „	480 „
L „ 560 „ 640 „ „ „	560 „
M „ 640 „ 720 „ „ „	640 „
N „ 720 i wyżej „ „	720 „

Jak widać z powyższej tabeli, opłata składek zawsze odbywa się według najniższej granicy grupy, do której pracownik został zaliczony. Oczywiście wszelkie świadczenia emerytalne i inne będą obliczane również od tej najniższej grupy.

To też emerytura, zarówno ze względu na przyjęty system przeciętnej z całego okresu ubezpieczenia, jak i na sposób zaszeregowania ubezpieczonych do klas i wymiaru świadczeń od dolnych granic tych klas, będzie zawsze, nawet po pełnem wypłaceniu, niższa od 100% ostatniej płacy.

Osoby, które za pracę nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, zaliczone są do klasy A, tak samo osoby, pobierające wynagrodzenie niższe, aniżeli 60 zł. miesięcznie.

Natomiast osoby, pobierające wynagrodzenie wyższe, niż 720 zł. miesięcznie, zaliczone zostają do grupy N, o ile chodzi o ubezpieczenie emerytalne, jeśli zaś chodzi o ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, do grupy L, czyli, że opłacają na bezrobocie składki, a w razie pozostawania osoby ubezpieczone emerytalnie bez pracy, otrzymywać będą zasiłek od 560 zł., (tak samo grupy M. i N.)

Radzie Ministrów przysługuje prawo uchylenia grup zarobkowych i wprowadzenie na ich miejsce systemu wymiaru składek od wynagrodzenia, pobieranego w rzeczywistości przez ubezpieczonych, względnie wprowadzania nowych, wyższych grup zarobkowych, lub też ich obniżania.

Uprawnienie Rady Ministrów co do podwyższania grup zarobkowych, jest wytłumaczone przewidywaniem możliwości wahań walutowych, gdzie byłoby zbyt uciążliwe normowanie sprawy w drodze ustawodawczej. Jednakże prawo Rady Ministrów do obniżania grup jest niczem niewytłumaczone i nader niebezpieczne, ponieważ stwarza możność w razie nieprzychylnej dla rzesz pracowniczych konjunktury politycznej do znacznego obniżenia podstawy wymiaru świadczeń, a co za tem idzie, do pogorszenia ubezpieczenia.

Wynagrodzenie, podlegające zaliczeniu do ubezpieczenia obejmuje, prócz stałych poborów, także udział w zyskach, wynagrodzenie w naturze i wszelkie inne wynagrodzenie, które ubezpieczony otrzymuje na podstawie przepisów prawnych, umowy lub zwyczaju zamiast płacy lub obok niej.

Przy systemie dniówkowym opłacania pracowników za płacę miesięczną uważa się 25-krotne wynagrodzenie dzienne, przy systemie zaś wynagrodzenia tygodniowego, czterokrotne wynagrodzenie tygodniowe.

Rozporządzenie zawiera nadto szczegółowe przepisy, dotyczące sposobu obliczania wynagrodzenia zmiennego i wynagrodzenia w naturze.

Rodzaje świadczeń emerytalnych i warunki ich uzyskania.

Świadczenia emerytalne są następujące:

1) renta inwalidzka,
2) renta starcza,
3) pomoc lecznicza dla ubezpieczonego,
4) renta wdowia lub renta wdowca,
5) renta sieroca,
6) jednorazowa odprawa dla ubezpieczonego lub dla wdowy (wdowca), względnie dla sierot lub rodziców ubezpieczonego.

Do wyliczenia tego dodać należy zaopatrzenie dla weteranów pracy (liczących ponad 65 lat w chwili wejścia w życie Rozporządzenia), wypłacane przez Zakłady na rachunek Skarbu, jako surogat emerytur.

Dla uzyskania uprawnień do wyżej wyszczególnionych świadczeń, należy przebyć w ubezpieczeniu pewien okres czasu, nazwany okresem wyczekiwania. Okres ten, jak już zaznaczyłem, wynosi dla świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia sześć miesięcy, dla świadczeń zaś emerytalnych—sześćdziesiąt miesięcy składkowych, czyli lat pięć.

Jednakże ten okres wyczekiwania nie obowiązuje w stosunku do jednorazowej odprawy (punkt 6),

oraz w razie, jeżeli niezdolność do wykonywania zawodu lub śmierć pracownika nastąpiła wskutek nieszczęśliwego wypadku, któryby uprawniał do świadczeń w myśl ustawy o ubezpieczeniu od wypadków. Wówczas pracownik ubezpieczony, a w razie jego śmierci rodzina, uprawniona byłaby do pobierania renty również z Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych.

Renta inwalidzka.

Renta inwalidzka pojęta jest, jako ubezpieczenie na wypadek niezdolności do wykonywania swego zawodu, a nie, jako ubezpieczenie od ogólnej zarobkowej niezdolności. Na różnicę powyższą, nader ważną, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę przy omawianiu kwestji renty inwalidzkiej.

Prawo do renty inwalidzkiej przysługuje ubezpieczonemu (oczywiście po przebyciu okresu wyczekiwania), niezależnie od wieku, o ile zdolność tego ubezpieczonego do wykonywania swego zawodu zmniejszyła się wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej względnie wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych poniżej 50% zdolności osób zdrowych fizycznie i umysłowo, o podobnem uzdolnieniu zawodowem.

Przy rozstrzyganiu kwestji, które zajęcie pracownika należy uważać za jego zawód (główny), należy brać pod uwagę, w myśl przepisów rozporządzenia, przedewszystkiem fachowe wykształcenie pracownika, następnie długość okresu wykonywania danego zajęcia w czasie posiadania zdolności zawodowej, dalej przynależność zawodową, jakiej pracownik dawał wyraz w czasie swej zdolności zawodowej i inne istotne cechy.

W tych warunkach możemy przyjąć, że np. sztygar, który wskutek specjalnych warunków pracy stał się niezdolny do wykonywania swego zawodu, jako sztygara, a zachował zdolność w znacznej nawet mierze do wykonywania pracy biurowej, kancelaryjnej, czy rachunkowej, posiada prawo do renty inwalidzkiej, co nie wyklucza możności zarobkowania dalszego w innym zawodzie, przyczem specjalne przepisy regulują w tym wypadku wysokość renty inwalidzkiej, która, łącznie z uposażeniem na nowem stanowisku, nie może przekraczać zarobku z okresu przed zajściem niezdolności do wykonywania poprzedniego zawodu i w razie, gdyby wypadek taki miałby miejsce, ulega odpowiedniemu zmniejszeniu.

Do renty inwalidzkiej nie ma prawa ten, kto niezdolność do wykonywania swego zawodu spowodował umyślnie, jednakże w tym wypadku Zakład Ubezpieczeń **może** przyznać zasiłek stały osobom mającym prawo ustawowej alimentacji ze strony ubezpieczonego. Należy przytem zauważyć, że jeśli niezdolność do wykonywania swego zawodu nastąpi w wyniku usiłowanego samobójstwa, to ubezpieczony nie traci prawa do renty inwalidzkiej, ponieważ działał nie w zamiarze pozbawienia się zdolności do wykonywania zawodu, lecz pozbawienia się życia.

Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej i z kwoty wzrostu. Kwota zasadnicza wynosi 40% podstawy wymiaru i należy się ubezpieczonemu w razie zajścia wypadku inwalidności po pięciu latach (60 miesiącach) ubezpieczenia. Kwota wzrostu renty następuje dopiero po dziesięciu latach (120 miesiącach) ubezpieczenia i wynosi $^1/_6$% za każdy następny miesiąc ubezpieczenia, czyli 2% rocznie. W tych warunkach kwota wzrostu osiąga pozostałe do pełnej emerytury 60% po dalszych 30 latach (360 miesiącach) ubezpieczenia.

A zatem, żeby osiągnąć pełny wymiar renty trzeba być przez lat 40 ubezpieczonym (480 miesięcy), przyczem po 5 latach renta wyniesie 40%, w okresie od lat 5 do 10 wysokość renty pozostawać będzie bez zmiany, a po 10 latach wzrastać będzie w ten sposób, że z każdym rokiem wymiar jej zwiększać się będzie o 2%, (z każdym miesiącem o $^1/_6$%).

Podaję stale w nawiasach liczbę miesięcy, chcąc zupełnie wyraźnie podkreślić, że obliczenia dokonywane muszą być w myśl rozporządzenia w stosunku pełnych miesięcy, nie zaś lat, a obliczenia podane na tem miejscu w stosunku do lat są oczywiście tylko przykładowe, dla ułatwienia orjentacji. W tych warunkach pracownikowi, który ma np. 23 lata i 7 miesięcy ubezpieczenia, zaliczona zostanie następująca kwota procentowa renty:

1) pierwsze 5 lat (60 miesięcy) — kwota zasadnicza	40%
2) dalsze 5 lat (60 miesięcy), do lat 10 (renta nie wzrasta)	—
3) dalsze 13 lat pełnych po 2% . . .	26%
4) dalsze 7 miesięcy po $^1/_6$%	$1^1/_6$%
	$67^1/_6$%

Jeżeli jednak, jak to już poprzednio wspomniałem, ubezpieczony uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy, to nie potrzebuje przebyć okresu wyczekiwania i ma prawo do renty w wysokości 40% podstawy wymiaru świadczeń.

Podstawa wymiaru świadczeń w tym wypadku oblicza się w ten sposób, że bierze się miesiące opłacone w ich rzeczywistej wysokości, pozostałe zaś miesiące do pełnego okresu wyczekiwania 60 miesięcy, oblicza się na podstawie ostatniej płacy.

O ile jednak pracownik taki lub w razie jego śmierci jego rodzina otrzymywać będzie również rentę z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy, to w tym wypadku renta inwalidzka (tak samo renta wdowia lub sieroca), zostanie zmniejszona o połowę tej sumy, jaką przyzna Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, przyczem suma obu rent (wypadkowej i inwalidzkiej, względnie i wdowiej lub sierocej), nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty — czyli 100%.

Omówię przepis ten, dość skomplikowany zresztą, na przykładzie.

Przypuśćmy, że pracownik ubezpieczony był w grupie zarobkowej K, czyli opłacał składkę od 480 zł. Po dwóch miesiącach ubezpieczenia ma miejsce nieszczęśliwy wypadek, wskutek którego pracownik ten staje się inwalidą. W tych warunkach przysługuje mu renta w wysokości 40% podstawy wymiaru, a więc 192 zł. miesięcznie. Przypuśćmy teraz, że z tytułu ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków pracownik ten otrzyma rentę w wysokości 300 zł.

W tym wypadku renta inwalidzka musiałaby ulec zmniejszeniu o sumę

$$\frac{300}{2} = 150 \text{ zł.}$$

i wynosiłaby tylko 42 zł.

Za dzień nastąpienia niezdolności do wykonywania zawodu uważa się dzień zgłoszenia roszcze-

nia o rentę inwalidzką, o ile w postępowaniu dla stwierdzenia niezdolności nie ustalono innego dnia, jako dnia powstania niezdolności.

Gdy uprawniony do renty inwalidzkiej otrzymuje zasiłki z tytułu ubezpieczenia chorobowego, renta zostaje mu zmniejszona o taką sumę, jaką stanowi zasiłek chorobowy.

Przypuśćmy, że pracownik-inwalida otrzymuje z Zakłabu Ubezpieczeń ıentę inwalidzką w kwocie 172 zł., a przytem przez pewien czas pobierał zasiłek z Kasy Chorych w wysokości 2.70 zł. dziennie przez 13 dni. W tym wypadku pracownik wspomniany otrzyma za miesiąc, w którym korzystał z zasiłków Kasy Chorych z tytułu choroby sumę 172 — $(2.70 \times 13) = 136.90$ zł.

Renta inwalidzka nie może w żadnym wypadku wynosić mniej, niż 50 zł. miesięcznie.

Renta starcza.

Prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu mężczyźnie po ukończeniu 65 lat życia lub po opłaceniu 480 miesięcy składkowych w ubezpieczeniu (40 lat) i ukończeniu 60 lat życia; ubezpieczonej kobiecie — po ukończeniu 65 lat życia lub po opłaceniu 420 miesięcy składkowych (35 lat) i ukończeniu przynajmniej 55 lat życia

Prawo to do renty starczej jest niezależne od tego, czy ubezpieczony jest zdolny do wykonywania swego zawodu, oraz, czy pozostaje nadal na posadzie.

Ubezpieczony, który osiągnął prawo do renty starczej, może zgłosić o odroczenie pobierania renty starczej, w razie uzyskania takiego odroczenia pracownik ubezpieczony, o ile nie wypłacił jeszcze 480 miesięcy składkowych, opłacać może nadal składki, o ile jednak 480 miesięcy składkowych zostało już wypłacone, to obowiązek opłacania składek ustaje w każdym razie.

Pracodawca obowiązany jest opłacać przypadającą na siebie część składki za ubezpieczonego, który uzyskał odroczenie pobierania renty, do chwili, dopóki ubezpieczony ten nie zgłosi się po rentę i z tą chwilą obowiązek pracodawcy opłacania składek ustaje.

W związku z omówionemi powyżej przepisami należy zauważyć, że bynajmniej nie oznaczają one, jak to niektórzy mylnie zrozumieli, by pracownik, który nie osiągnie 40 lat ubezpieczenia, nie miał prawa do renty, o ile z powodu starości nie jest już w stanie pracować. W tym wypadku nabywa on prawo do renty inwalidzkiej, w takiej wysokości, jaką uzasadnia liczba miesięcy składkowych, opłaconych przez ubezpieczonego.

Rozporządzenie stanowi bowiem, że renta starcza równa się co do wysokości rencie inwalidzkiej, t.j. wynosi tyle. ileby wynosiła renta inwalidzka, gdyby w momencie, kiedy wypłata renty ma się rozpocząć, ubezpieczony stał się inwalidą.

Rentę starczą, tak, jak i rentę inwalidzką, wypłaca się miesięcznie zgóry, począwszy od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego, następującego po dniu zgłoszenia żądania wypłaty renty. W razie, gdyby w ciągu miesiąca ustało prawo do pobierania renty z jakiegokolwiek powodu, ubezpieczony nie jest obowiązany do zwrotu pobranej zgóry renty w stosunkowej części.

Na czas odbywania kary utraty wolności, ubezpieczony nie otrzymuje renty, natomiast rentę jego przekazuje się osobom, mającym prawo do alimentacji ze strony ubezpieczonego.

Jeżeli ubezpieczony, który uzyskał odroczenie renty, zgłosi swe roszczenie o wypłatę renty, to wypłata uskutecznia się od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego, następującego po dniu zgłoszenia żądanej wypłaty renty.

Dodatki do rent inwalidzkich i starczych.

Ubezpieczeni, którzy pobierają renty inwalidzkie lub starcze, o ile potrzebują z powodu niedołężności (bezradności) stałej opieki ze strony innych osób, otrzymują stały dodatek do renty, wymierzony w wysokości uzupełnienia do sumy stanowiącej podstawę wymiaru (100%).

Jeżeli zatem pracownik ubezpieczony był

120	miesięcy w grupie	J	t.j. od sumy	420	zł.
60	„ „ „	L	„ „ „	560	„
120	„ „ „	N	„ „ „	720	„

to podstawa wymiaru świadczeń emerytalnych oblicza się dla tego pracownika na podstawie wyżej wyszczególnionych postanowień rozporządzenia w sposób następujący:

$$\frac{(120 \times 420) + (60 \times 560) + (120 \times 720)}{(120 + 60 + 120)} = 568 \text{ zł.}$$

Ponieważ pracownik ten przebył w ubezpieczeniu 300 miesięcy składkowych, przeto renta jego wynosić będzie w myśl poprzednio przytoczonych przepisów rozporządzenia:

$$\frac{568 \left(40 + \frac{1}{6}(300 - 120)\right)}{100} = 397{,}60 \text{ zł.}$$

Otóż w wypadku, jeżeli pracownik ten z powodu starości, czy też inwalidztwa będzie zupełnie bezradny, t.j. będzie wymagał stałej opieki, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych obowiązany będzie przyznać mu różnicę między przysługującą mu rentą na podstawie przebiegu ubezpieczenia, a podstawą wymiaru, czyli

568—397,60=170.40 zł.

Na tem polega znaczenie zasiłku z powodu bezradności. Chcę jeszcze na tem miejscu zaznaczyć, że w wypadku, jeżeli pracownik ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy i z tego tytułu staje się niezdolny do wykonywania swego zawodu, to wówczas przysługuje mu prawo do renty w wysokości 40% podstawy wymiaru, bez potrzeby przebycia w ubezpieczeniu okresu wyczekiwania (o czem już poprzednio wspominałem). Otóż w związku z omówionemi powyżej postanowieniami w kwestji dodatku z powodu bezradności, istnieje teoretycznie taka możliwość, że, o ile pracownik wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy został tak dalece uszkodzony, iż pozostaje w stanie zupełnej bezradności, wówczas, po przebyciu choćby jednego miesiąca w ubezpieczeniu, przysługuje mu prawo do 100% renty, ponieważ należy mu przyznać dodatek z powodu bezradności, który w danym razie wyniesie 60%.

Nadto, o ile ubezpieczony pobierający rentę, nawet z dodatkiem z powodu bezradności, ma na utrzymaniu dzieci, wówczas otrzymuje odpowiedni zasiłek na każde dziecko niżej lat 18, a powyżej tego wieku o tyle, o ile dziecko to jest niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej lub umy-

słowej, przez cały czas trwania tej ułomności, nadto, o ile dziecko kształci się w zakładach naukowych posiadających prawo publiczności, jednak wówczas tylko do 24 roku życia.

Dodatek na każde dziecko wynosi 10% zasadniczej kwoty renty, czyli 10% od 40%, a więc 4% podstawy wymiaru renty. Jednakże ten dodatek łącznie z rentą zasadniczą nie może przekroczyć podstawy wymiaru świadczeń, przyczem, jak to już wyżej zaznaczyłem, dodatków z powodu bezradności nie bierze się w tym wypadku pod uwagę i traktuje się je zupełnie oddzielnie.

Jeżeli zechcemy postanowienie powyższe zademonstrować przy pomocy powyżej przytoczonego przykładu, to obliczenie wyglądać będzie następująco:

przypuśćmy, że ubezpieczony, którego rentę zasadniczą za okres ubezpieczenia 300 miesięcy obliczyliśmy powyżej w wysokości zł 397,60, co odpowiada 70% podstawy wymiaru, ma czworo dzieci, w warunkach uprawniających go do pobierania dodatku rodzinnego; ubezpieczony otrzyma wówczas dodatek ten w kwocie

$$(568 \times \frac{40}{100}) \times (\frac{10}{100} \times 4) = 90,88 \text{ zł.}$$

na jedno dziecko wypada suma cztery razy mniejsza, czyli zł 22,72 gr, a przy zasadach zaokrąglania sum, ustanowionych przez Rozporządzenie 22,70 zł.

Ponieważ renta zasadnicza ubezpieczonego w kwocie zł. 397,60 łącznie z dodatkiem na dzieci w kwocie zł 90,80 nie przekraczają podstawy wymiaru w kwocie zł. 568 przeto ubezpieczony otrzyma w tym wypadku sumę

$$397,60 + 90,80 = 488,40$$

a nadto, jeżeli jest bezradny

$$488,40 + 170,40 = 658,80$$

czyli nawet więcej, niż 100% podstawy wymiaru.

Oczywiście w miarę, jak dzieci będą dorastały, dodatek rodzinny będzie ulegał zmniejszeniu.

W wypadku jednak, gdyby ten sam ubezpieczony miał 8 dzieci w wieku uprawniającym go do korzystania z zasiłku rodzinnego, wówczas dodatek rodzinny musiałby wynosić

$$22,70 \times 8 = 181,60$$

a renta razem z dodatkiem

$$397,60 + 181,60 = 579,20$$

czyli, że byłaby o zł. 11,20 wyższa, niż podstawa wymiaru świadczeń. W takim wypadku uległby dodatek rodzinny odpowiedniemu zmniejszeniu o tę sumę i ubezpieczony otrzymałby tylko zasadniczej renty 568 zł., nie licząc oczywiście zasiłku na wypadek bezradności w kwocie powyżej obliczonej zł. 170,40, o ileby zachodziły okoliczności, uprawniające ubezpieczonego do korzystania z tego zasiłku.

Jeżeli ojciec i matka otrzymują jednocześnie rentę inwalidzką lub starczą, każde na siebie, to dodatek rodzinny otrzymuje do swojej renty tylko jedno z rodziców, a mianowicie ojciec, lub tylko matka, jeżeli dziecko pozostaje na jej utrzymaniu.

Pomoc lecznicza.

Prawo do pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych ma ubezpieczony, który wykorzystał już swe prawo lecznictwa w Kasie Chorych, a jest nadal chory.

Jak wiadomo, na zasadzie ustawy o ubezpieczeniu od choroby, ubezpieczony korzystać może z pomocy lekarskiej najwyżej przez 39 tygodni, Zarząd Kasy przedłużyć mu może prawo to do 52 tygodni, a jeśli potem jest nadal chory — to leczyć się już w Kasie Chorych nie może.

Wówczas ubezpieczony pracownik umysłowy według omawianego rozporządzenia ma prawo do pomocy leczniczej na koszt Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych aż do wyzdrowienia.

Prawo do pomocy tej przysługuje niezależnie od prawa do renty starczej lub inwalidzkiej.

Pomocy leczniczej udziela Zakład bądź za pośrednictwem Kas Chorych, bądź publicznego zakładu leczniczego, za zwrotem kosztów leczenia, bądź też we własnych urządzeniach leczniczych.

Pomoc lecznicza udzielana jest tak samo, jak Kasy Chorych udzielają swym członkom.

Renta wdowia (wdowca).

Do renty wdowiej ma prawo wdowa, pozostała po ubezpieczonym, który w chwili swej śmierci

1) albo otrzymywał rentę inwalidzką lub starczą na podstawie omawianego rozporządzenia,

2) albo miał w chwili śmierci prawo nabyte do takiej renty.

Jednakże renta wdowia nie przysługuje, o ile:

1) ubezpieczony małżonek zmarł przed upływem 6 miesięcy od chwili zawarcia małżeństwa z wyjątkiem tego wypadku, gdy śmierć nastąpiła z przyczyny, jaka powstała już po zawarciu małżeństwa; jeżeli zatem pracownik umarł z powodu choroby, na jaką zapadł jeszcze przed zawarciem małżeństwa i śmierć nastąpiła przed upływem sześciu miesięcy od daty zawarcia małżeństwa, to wdowie nie przysługuje żadna renta, (przepis ten ma na celu zapobieżenie zawierania małżeństw, t. zw. na łożu śmierci, tylko w celu zapewnienia osobie trzeciej prawa do renty wdowiej);

2) ubezpieczony zawarł związek małżeński po ukończeniu 55 lat życia, albo w chwili, gdy pobierał już rentę inwalidzką lub starczą na podstawie omawianego rozporządzania;

3) w razie orzeczonego w myśl obowiązujących przepisów rozdziału (separacji) małżeństwa, o ile takowy obowiązywał w chwili śmierci współmałżonka i orzeczony został z powodu winy pozostałej wdowy;

4) w razie rozwodu przeprowadzonego zgodnie z obowiązującemi przepisami prawnemi.

Prawo do renty wdowiej przysługuje na tych samych warunkach i w tych samych rozmiarach również wdowcowi, pozostałemu po ubezpieczonej zmarłej osobie płci żeńskiej, o tyle jednak, o ile wdowiec jest w myśl omawianego rozporządzenia niezdolny do wykonywania swego zawodu, lecz tylko wtedy, jeśli i jak długo nie posiada środków utrzymania, a zmarła małżonka ponosiła koszty utrzymania rodziny w przeważnej części lub w całości.

Renta wdowia (lub wdowca) wynosi $3/5$ renty, jaką ubezpieczony pobierał w chwili śmierci, lub do jakiej miałby prawo w chwili śmierci, gdyby mu w chwili śmierci wymierzono rentę inwalidzką lub starczą.

O ile weźmiemy przykład poprzednio obliczony, w którym ubezpieczonemu przysługiwała renta w sumie zł. 397,60, to renta wdowy pozostałej po tym ubezpieczonym wyniesie

$$397{,}60 \times \frac{3}{5} = 238{,}56 \text{ zł.}$$

a po zaokrągleniu w myśl przepisów rozporządzenia zł. 238,60.

Oczywiście wszystkie dodatki z powodu bezradności i rodzinne, jako prawa ściśle osobiste zmarłej osoby, nie będą brane pod uwagę przy wymierzaniu renty wdowiej, (ani rent sierocych, które w pewnym stopniu zastępują dodatki rodzinne poprzednio omówione).

Na czas ponownego małżeństwa wdowy, prawo do renty wdowiej ulega wstrzymaniu.

Rozporządzenie przewiduje, że wdowa (wdowiec), która ma prawo korzystania z renty wdowiej (wdowca), z chwllą zawarcia ponownego małżeństwa — ma prawo:

1) albo zgłosić do Zakładu roszczenie o odprawę z powodu zawarcia ponownego małżeństwa, w wysokości renty trzyletniej, co w wypadku wyliczonym na podstawie powyżej przytoczonego przykładu wyniosłoby przy rencie wdowiej złotych 238,60 sumę

$$238{,}60 \times 3 \times 12 = 8589{,}60 \text{ zł.}$$

co stanowi bardzo poważną kwotę,

2) albo zwrócić się do Zakładu o zawieszenie praw do renty na czas trwania ponownego małżeństwa, przyczem wypłata renty rozpoczęłaby się na nowo z chwilą ustania tego małżeństwa.

Jeżeli jednak wdowa (wdowiec) nabyła również prawo do renty wdowiej po drugim małżonku, wówczas przysługuje jej prawo wyboru, oczywiście może wówczas wybrać wyższą rentę.

Jeżeli wdowa otrzymuje równocześnie rentę z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i z Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, to w tym wypadku renta Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych ulega zmniejszeniu o połowę tego, co wdowa otrzyma z Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków, przyczem suma obu rent nie może być wyższa od podstawy wymiaru świadczeń.

Na naszym przykładzie zademonstruję to postanowienie:

renta wdowia wynosi 238,60 zł., przypuśćmy, że renta wypadkowa wyniesie 200 zł., wówczas renta wdowia ulegnie zmniejszeniu o połowę renty wypadkowej i wynosić będzie

$$238{,}60 - \frac{200}{2} = 138{,}60 \text{ zł.}$$

Suma obu rent jest mniejsza od podstawy wymiaru

$$200 + 138{,}60 < 568$$

wobec czego dalszemu zmniejszeniu nie ulega. W przeciwnym razie renta wdowia uległaby zmniejszeniu, tak by suma obu rent nie przekraczała podstawy wymiaru świadczeń, obliczonej w danym przykładzie w sumie 568 zł.

Renta sieroca.

Prawo do renty sierocej ma każde dziecko pozostałe po ubezpieczonym, o ile liczy mniej, niż 18 lat.

Prawo to powstaje z chwilą śmierci ubezpieczonego ojca lub ubezpieczonej matki, o ile zmarły ojciec lub matka otrzymywała w chwili śmierci rentę starczą lub inwalidzką, albo miała nabyte prawa do takiej renty.

Jeżeli pozostałemu dziecku przysługuje prawo do dwu rent — zarówno po ubezpieczonym ojcu, jak i po matce, to wymierza mu się jedną tylko rentę (lecz, jako dla sieroty zupełnej, w podwójnym, jak to poniżej zaznaczono, wymiarze), a mianowicie po tym z rodziców, po którym należy się renta wyższa.

O ile dziecko jest niezdolne do zarobkowania wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej, to prawo do renty przysługuje mu nawet w wypadku gdy liczy ponad 18 lat, a mianowicie do chwili ustania niezdolności, (w razie więc trwałej niezdolności — do końca życia).

O ile dziecko pozostałe kształci się w zakładzie naukowym publicznym, lub mającym prawo publiczności, to przysługuje mu prawo do renty sierocej do czasu ukończenia studjów, najdalej jednak do ukończenia 24 lat życia.

Prawo do renty sierocej mają przedewszystkiem dzieci prawe, a dzieci uprawnione (legitymowane) narówni z dziećmi prawemi.

Dzieci nieślubne mają w stosunku do matki te same prawa, co dzieci prawe, w stosunku do ojca zaś o tyle tylko, o ile ojcostwo zostało ustalone sądownie lub pozasądownie w stosunku do dziecka urodzonego za życia ubezpieczonego, który łożył na utrzymanie dziecka, oraz, o ile w stosunku do dziecka urodzonego po śmierci ubezpieczonego, ojcostwo zostało sądownie uznane.

Dzieci przysposobione (adoptowane) mają prawo do rent sierocych o tyle, o ile fakt przysposobienia (adopcji) zaszedł przynajmniej na rok przed zaistnieniem okoliczności uprawniających ubezpieczonego do renty inwalidzkiej lub starczej, oraz, o ile nie mają prawa do renty po własnym ojcu lub matce.

Nadto pasierbowie i pasierbice oraz wnuczki i wnuki mają prawo do rent sierocych po ojczymie lub drugiej matce, względnie po dziadkach lub babkach, o ile pozostawali na utrzymaniu powyżej wymienionych ubezpieczonych osób co najmniej na rok przed nastąpieniem ze strony osób tych niezdolności do wykonywania zawodu lub śmierci osoby ubezpieczonej, oraz, o ile prawo do renty sierocej nie przysługuje im po własnym ojcu lub matce.

Renta sieroca wynosi dla sieroty niezupełnej (po jednem tylko z rodziców) $1/5$, zaś dla sieroty zupełnej (bez obojga rodziców) $2/5$ renty, jaką osoba ubezpieczona pobierała w chwili śmierci, lub jakaby jej się należała, gdyby w chwili śmierci wymierzono jej rentę starczą lub inwalidzką.

W przykładzie poprzednio obliczonym, gdy renta ubezpieczonego wynosiła zł. 397,60, renta sieroty niezupełnej wyniosłaby

$$397{,}60 \times \frac{1}{5} = 79{,}52$$

a po zaokrągleniu zł. 79,50.

Zaś renta sieroty zupełnej

$$\text{zł. } 397{,}60 \times \frac{2}{5} = 159{,}04$$

a po zaokrągleniu zł. 159.—

Jeżeli dziecko nieślubne zostało osierocone tylko przez matkę, to traktuje się je, jako sierotę zupełną. Jeżeli dziecko ślubne zostało osierocone

przez ojca, a matka nie nabyła prawa do renty wdowiej lub prawo to później utraciła, pozostałe dziecko uważa się również za sierotę zupełną.

W wypadku, jeżeli dziecko ślubne zostało osierocone przez matkę, która ponosiła w przeważnej części lub w całości koszty utrzymania rodziny, a ojciec, który korzystał z renty wdowca, prawo to utraci, dzieci pozostałe po matce należy traktować jako sieroty zupełne, co wynika drogą analogji z brzmienia odnośnych artykułów rozporządzenia.

Narówni z sierotą zupełną traktuje się wnuka lub wnuczkę, jeżeli również babka nie żyje, lub jeżeli nie nabyła praw do renty, lub je potem utraciła.

Sieroty, które przyszły na świat po śmierci ojca, nabywają prawo do renty sierocej z chwilą urodzenia.

Renta sieroca ulega zmniejszeniu w razie, gdy sierota otrzymuje rentę z Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków o połowę tej renty, analogicznie, jak renta wdowia, czy inwalidzka.

Przepisy wspólne dla rent wdowich i sierocych.

Suma renty wdowiej (wdowca) i sierot niezupełnych, lub suma rent sierot zupełnych, nie może przekraczać renty, do jakiej zmarła osoba ubezpieczona miałaby prawo w chwili śmierci, lub jaką w chwili śmierci pobierała.

Jeżeli zatem, jak to w naszym przykładzie obliczyłem, renta ubezpieczonego w pewnym momencie (bez wszelkich dodatków, które, jak poprzednio wyszczególniłem, przy obliczaniu rent wdowich i sierocych nie mogą być brane w rachubę), wynosiłaby 397 zł. 60 gr., a renta wdowy 288 zł. 60 gr., renta sieroty niezupełnej 79 zł., 50 gr., renta sieroty zupełnej 159 zł. — to:

1) w wypadku, jeśli ubezpieczony pozostawi żonę i 3 dzieci, suma renty wdowiej i sierocych wynosiłaby

$$238,60 + (79,50 \times 3) = 477,10 \text{ zł.}$$

ponieważ jednak

$$477,10 > 397,60$$

to wobec tego suma rent wdowy i sierot zmniejszona być musi do tej granicy.

Obliczenie w tym wypadku następuje w ten sposób, że stosunkowemu zmniejszeniu ulegają renty sieroce.

Różnica między sumą rent wynikająca z obliczenia, a najwyższą dopuszczalną w myśl rozporządzenia wynosi

$$477,10 - 397,60 = 79,50$$

i o tę sumę renty sieroce muszą być zmniejszone

$$(79,50 \times 3) - 79,50 = 159,00$$

na jedną sierotę zatem wypada

$$159 : 3 = 53 \text{ zł.}$$

Jednakże rozporządzenie stanowi, że z chwilą, gdy sieroty będą kolejno traciły prawo do rent (np. z powodu dorastania), nastąpi dla pozostałych sierot podwyższenie renty w takim stosunku, aby najwyższa dopuszczalna suma renty wdowiej i rent sierocych nie przekraczała renty, do jakiej zmarły ubezpieczony miał prawo, jak w danym wypadku 397 zł. 60 gr. Dopiero, gdy suma renty wdowiej i rent sierocych będzie równa, lub mniejsza od renty ubezpieczonego, wyliczenie teoretyczne będzie utrzymane w mocy.

Jeżeliby ubezpieczony wspomniany w naszym przykładzie nie pozostawił wdowy, lecz dajmy na to 4 sieroty zupełne, to suma ich rent wynosiłaby

$$159 \times 4 = 636 \text{ zł.}$$

W tym wypadku suma rent

$$636 > 397,60$$

a zatem obliczenie wygląda tak, że najwyższą dodopuszczalną sumę rent, t. j. rentę, jaka przysługiwałaby zmarłemu ubezpieczonemu, dzieli się równo między wszystkie sieroty

$$397,60 : 4 = 99,40$$

i taka renta przysługiwać będzie każdej sierocie, przytem w miarę jak poszczególne sieroty tracić będą kolejno uprawnienia (jak np. wskutek osiągnięcia 18 roku życia lub ukończenia zakładu naukowego), to ogólna suma nie ulegnie zmniejszeniu, natomiast renty poszczególnych sierot wzrosną w odpowiednim stosunku, aż wreszcie z chwilą, gdy suma rent sierot będzie mniejsza, niż najwyższa dopuszczalna, zmniejszenie stosowane nie będzie i obliczenie teoretyczne będzie utrzymane w mocy.

Jednorazowa odprawa.

Jak nadmieniłem poprzednio, okres wyczekiwania dla uzyskania świadczeń emerytalnych wynosi 60 miesięcy składkowych, czyli 5 lat.

Mogą się jednak zdarzyć wypadki, że pracownik ubezpieczony w Zakładzie przez czas krótszy, niż lat 5, stanie się inwalidą lub umrze. W tych warunkach pracownik taki, względnie jego rodzina byłaby poszkodowana, nie mając prawa do żadnej pomocy w tak trudnej dla siebie chwili.

Otóż rozporządzenie zapewnia pewne świadczenia również i tej kategorji ubezpieczonych.

Nie mogąc dać im pełnych świadczeń emerytalnych ze względu na kalkulację ubezpieczeniową, którąby nie wytrzymała tak znacznego obciążenia, rozporządzenie daje jednak im samym lub ich rodzinom poważne zabezpieczenie, a mianowicie odprawę, która dla samego ubezpieczonego (jeśli stał się inwalidą) lub w razie jego śmierci dla wdowy, względnie sierot łącznie równa się jego rocznej, dla matki zaś lub ojca — półrocznej podstawowej przeciętnej płacy ubezpieczonego.

Prawo do takiej odprawy jednorazowej przysługuje w pierwszym rzędzie samemu ubezpieczonemu, o ile żyje i posiada wszelkie warunki wymagane dla uzyskania renty inwalidzkiej prócz przebycia w ubezpieczeniu pełnego 60 miesięcznego okresu wyczekiwania.

W razie śmierci ubezpieczonego, który nie przebył w ubezpieczeniu pełnego okresu wyczekiwania, pozostałe po nim osoby, o ile mają pozatem wszelkie warunki wymagane przez ustawę dla uzyskania świadczeń pośmiertnych oraz o ile za życia sam ubezpieczony nie podjął odprawy, nabywają prawo do otrzymania z Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych odprawy w następującej kolejności.

1) wdowa, a w braku wdowy uprawnionej
2) sieroty łącznie, a w braku sierot uprawnionych
3) matka ubezpieczonego, w braku zaś matki uprawnionej
4) ojciec ubezpieczonego

przyczem matka, względnie ojciec korzystają, jak zaznaczyłem, tylko z połowy wspomnianego wyżej wymiaru.

Nadto matka lub ojciec o tyle uzyskają pra-

wo do jednorazowej odprawy po ubezpieczonym, o ile nie mają niezbędnych środków utrzymania, a pozostawali przeważnie lub wyłącznie na utrzymaniu ubezpieczonego.

Obliczymy teraz na przykładzie wysokość odprawy w kilku wypadkach.

I. Ubezpieczony A.

10 miesięcy w grupie C	. . . . . .	120
5 miesięcy w grupie E	. . . . . .	180
5 miesięcy w grupie F	. . . . . .	220

odstawa wyniku wynosi

$$\frac{(120 \times 10) + (180 \times 5) + (220 \times 5)}{10 + 5 + 5} = 160$$

odprawa wynosi 160 $\times$ 12 = 1920 zł.

II. Ubezpieczony B.

3 miesiące w grupie K	. . . . . .	480
7 miesięcy w grupie M	. . . . . .	640

podstawa wymiary wynosi

$$\frac{(480 \times 3) + (640 \times 7)}{3 + 7} = 592$$

podstawa wymiaru wynosi 592 $\times$ 12 = 7104 zł.

Jednakże, o ile osoba uprawniona do otrzymania jednorazowej odprawy zechce otrzymywać rentę, to Zakład obowiązany będzie jej taką rentę przyznać, obliczając takową na zasadzie specjalnych taryf zatwierdzonych przez Ministerstwo Pr. i Opieki Społecznej, przyczem uwzględniane być mają lata osoby uprawnionej do korzystania z odprawy i wysokość należnej odprawy.

Odprawę wypłaca się po przedłożeniu wszystkich wymaganych dowodów.

Zasiłki dla weteranów pracy.

Pierwszy projekt rozporządzenia nie przewidywał żadnego zabezpieczenia dla starszych pracowników, którzy z powodu przekroczenia górnej granicy wieku zostaną wyłączeni od ubezpieczenia. Jednakże w wyniku starań organizacyj pracowniczych zostało wprowadzone postanowienie, na mocy którego starszym pracownikom, którzy w chwili wejścia w życie rozporządzenia liczyć będą ponad 65 lat, Zakład wypłacać będzie zaopatrzenie do końca życia w kwocie 50 zł. miesięcznie, t. j. w wysokości najmniejszego wymiaru renty inwalidzkiej.

Prawo do tego zasiłku mają wspomniani pracownicy, o ile posiadają obywatelstwo polskie, są niezdolni do wykonywania swego zawodu i nie posiadają niezbędnych środków utrzymania. Członkowie rodzin pozostali po tych osobach mają prawo do zaopatrzenia w wysokości renty wdowiej lub sierocej obliczonej w stosunku do minimalnej renty inwalidzkiej, o tyle jednak, o ile nie mają niezbędnych środków utrzymania.

Zaopatrzenia te wypłaca Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych na rachunek Skarbu Państwa, przyczem Skarb zwróci Zakładowi sumy powstałe z tego tytułu po upływie lat 10 od chwili wejścia w życie ustawy w 10 rocznych ratach.

Zaopatrzenie kobiet zawierających małżeństwo.

Rozporządzenie przewiduje pewnego rodzaju zaopatrzenie „posagowe" dla kobiet zawierających związki małżeńskie.

Zaopatrzenie to jest wprawdzie skromne, ale przy ostrożnej kalkulacji rozporządzenie nie mogło pójść na większe stawki, ponieważ brak jest w tym kierunku dostatecznych doświadczeń. Otóż kobieta ubezpieczona, o ile przebyła okres wyczekiwania (60 miesięcy składkowych) w ubezpieczeniu, a w ciągu roku po opuszczeniu posady wyszła zamąż, lub w ciągu roku po zawarciu małżeństwa opuściła posadę, ma prawo do zwrotu części składek uiszczonych za świadczenia emerytalne za tę pracownicę, a w myśl ustawy na nią przypadających.

Jak się dalej przekonamy, pracownik i pracodawca opłacają składkę wspólnie, przyczem pracownik w zależności od klasy, w jakiej jest ubezpieczony opłaca $^2/_5$, $^1/_2$ lub $^3/_5$ składki, całkowita zaś składka na ubezpieczenie emerytalne wynosi 8% uposażenia.

Jeżeli zechcemy wyliczyć powyższe świadczenie na przykładzie, to obliczenie będzie następujące:

osoba płci żeńskiej ubezpieczona była

10 miesięcy	w klasie	D	150 zł.
25 „	„	F	220 „
15 „	„	H	300 „
20 „	„	I	360 „
10 „	„	J	420 „

składka uiszczona za pracownicę tę wynosi:

$$\frac{8}{100}\,[(10 \times 150) + (25 \times 220) + (15 \times 300) + (20 \times 360)] + \frac{8}{100}\,[(10 \times 420)] = 1496 + 336 = 1832 \text{ zł.}$$

Część przypadająca do zwrotu pracownicy zgłaszającej roszczenie zwrotu składek wynosi zatem

$^2/_5$ od sumy 1496 zł.	. . . . . .	zł. 598,40
$^1/_2$ „ 336 „	. . . . . .	„ 168,—
		zł. 766,40

albowiem w myśl rozporządzenia pracownik pobierający powyżej 400 złotych opłaca składkę w połowie, poniżej 400 zł. w $^2/_5$ całego wymiaru, resztę płaci pracodawca.

Jeżeli jednak przed dokonaniem zwrotu osoba płci żeńskiej, która zgłosiła roszczenie o zwrot, uzyska znów zatrudnienie uzasadniające obowiązek ubezpieczenia, wówczas zwrot jest niedopuszczalny.

Roszczenie o zwrot składek z tytułu powyższego przepisu należy zgłosić do Zakładu najwcześniej po upływie pół roku od chwili opuszczenia przez osobę płci żeńskiej pracy uzasadniającej obowiązek ubezpieczenia, najpóźniej jednak w rok od tej chwili.

Kapitalizacja renty.

Może zajść wypadek, że ubezpieczony, który nabył prawo do renty starczej lub inwalidzkiej, albo wdowa lub sieroty nie życzą sobie renty takiej pobierać, a mając na oku korzystne jakieś przedsiewzięcie, wolałyby uzyskać odrazu większy kapitał, aby móc nim w ten sposób obracać i zapewnić sobie inną drogą byt niezależny.

Rozporządzenie przewiduje, że w tych wypadkach Zakład na prośbę osoby uprawnionej, któraby w ten sposób pragnęła się urządzić, może jej wypłacić kwotę odpowiadającą skapitalizowanej wartości renty, według zasad obliczeń ustalonych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Do ważności jednak takiej uchwały Zakładu wymagana jest zgoda gminy, która w razie ubóstwa ubezpieczonego na mocy ustawy o opiece społecznej byłaby zobowiązana do zaopatrzenia go. Musi być przytem udowodnione przez petenta i odpowiednio zagwarantowane celowe zużycie kwoty, jaka ma być wy-

płacona. Z chwilą wypłacenia osobie uprawnionej do renty, a zgłaszającej się o jednorazową likwidację, powyższej sumy, wszelkie jej uprawnienia w stosunku do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zostają wyczerpane.

Zarządzenia lecznicze.

Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych ma prawo w celu zapobieżenia grożącej ubezpieczonemu niezdolności do wykonywania zawodu zastosować względem niego przymusowe postępowanie lecznicze, aby uchronić się od zbytecznego obciążenia rentami inwalidzkiemi, a zarazem, by zachować zdolność ubezpieczonego do pracy, przez co społeczeństwo zyskuje przedłużenie czynnego udziału tej jednostki w twórczym procesie rozwoju gospodarczego.

Postępowanie lecznicze może być również zastosowane do osoby korzystającej z renty inwalidzkiej, celem przywrócenia jej zdolności zawodowej.

Zakład może w tym celu umieścić na swój koszt taką osobę za jej zgodą w zakładzie leczniczym lub innem miejscu nadającem się do przeprowadzenia odpowiedniego leczenia. O ile osoba mająca być poddana leczeniu nie chce się poddać zarządzeniu Zakładu wydanemu w przedmiocie umieszczenia jej w zakładzie leczniczym, to Zakład Ubezpieczenia może jej odmówić wypłaty renty inwalidzkiej na pewien czas (bliżej określony w specjalnych rozporządzeniach), lecz tylko w tych wypadkach, jeżeli: 1) rodzaj choroby wymaga leczenia i pielęgnowania, które w domu chorego są niemożliwe, 2) choroba jest zakaźna, 3) stan chorego lub jego zachowanie jest tego rodzaju, że wymaga stałego nadzoru, 4) chory niejednokrotnie nie stosował się do poleceń lekarza.

Zakład może na czas przeprowadzania postępowania leczniczego wstrzymać ubezpieczonemu rentę inwalidzką w całości lub części, musi jednak wówczas obowiązkowo przyznać zaopatrzenie członkom rodziny pozostającym na utrzymaniu ubezpieczonego w wysokości połowy renty, do jakiej ubezpieczony miałby prawo w momencie, kiedy zostaje wszczęte postępowanie lecznicze. Dopóki jednak żywiciel rodziny pracuje, lub zachowuje uprawnienia do swego pracodawcy do wynagrodzenia, dopóty zaopatrzenie to zostaje wstrzymane.

Wszelkie spory wynikające ze stosowania powyższych przepisów rozstrzygają Okręgowe Urzędy Ubezpieczeń, od decyzji których przysługuje odwołanie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Swiadczenia w naturze.

Osoby otrzymujące renty starcze, inwalidzkie, wdowie lub sieroce mogą być na własne żądanie lub na żądanie opiekuna lub kuratora umieszczone w odpowiednich zakładach dla starców, inwalidów, wdów lub sierot, przyczem na koszty związane z utrzymaniem w takim zakładzie zostaje potrącona w całości lub w części renta otrzymywana przez daną osobę, resztę zaś renty niezużytą na utrzymanie ubezpieczonego w takim zakładzie należy wypłacać do rąk osoby uprawnionej lub jej prawnego zastępcy. d. c. n.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM.

(Dokończenie).

Trudności przemysłu węglowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Czasopismo „Christian Science Monitor“ w artykule, zamieszczonym w dniu 31 października 1927 r. stwierdza, że przemysł węglowy Stanów Zjednoczonych ma do rozwiązania przedewszystkiem trzy problematy, wysuwające się na czoło zagadnień z zakresu usprawnienia produkcji, a są to: marnotrawstwo, nieszczęśliwe wypadki i nieregularność pracy. Ogólnie przypisuje się tę sytuację zbyt intensywnej konkurencji i nadprodukcji, charakteryzującej w obecnej chwili tę gałąź przemysłu. Na dwie wydobyte tonny węgla, trzecia zostaje zmarnowana. W Anglji procent wydobycia wynosi jednak 90, zamiast 60 w Stanach Zjednoczonych, aczkolwiek wydobycie w kopalniach angielskich jest o wiele trudniejsze, niż w kopalniach amerykańskich. Oznacza to, że przy rocznem wydobyciu 550 miljonów tonn traci się sto zupełnie zbytecznie. Okoliczności powyższe całkowicie usprawiedliwiają słowa Herberta Hoovera, który rzekł, że przemysł węglowy w Ameryce jest „tem, co najgorzej funkcjonuje w kraju“.

Aczkolwiek wydobycie jest łatwiejsze w Stanach Zjednoczonych, niż w Anglji, to jednak stosunek nieszczęśliwych wypadków jest dwa razy wyższy w Stanach Zjednoczonych, a w stosunku do wszystkich innych krajów odpowiednio wygórowany.

Praca jest nieregularna w kopalniach węgla kamiennego, i to już oddawna. I tak, w czasie ostatnich lat dwudziestu górnik pozostawał bez pracy średnio jeden dzień na każde trzy dni zatrudnienia, a sytuacja ta pogorszyła się jeszcze od czasu wojny. Słusznie powiedziano, że amerykański przemysł górniczy nie jest racjonalną eksploatacją naturalnego źródła, ograniczoną ze względu na stopniowe wyczerpywanie się kopalni. Jest to warjacki i chaotyczny pęd współzawodniczących ze sobą sprzedawców, zajmujących się wyłącznie wydzieraniem sobie rynków zbytu bez myśli o przyszłości.

Powyższe oświetlenie sprawy winno być przestrogą dla bezkrytycznych zwolenników amerykanizacji naszych stosunków w dziedzinie produkcji przemysłowej.

Sytuacja w przemyśle węglowym w Belgji.

Dziennik brukselski „Le Peuple“ w artykułach, zamieszczonych w dniach 17 i 20 października 1927 r. podnosi, że Belgji, jak i innym krajom europejskim, grozi ciężki kryzys węglowy. W 1926 roku produkcja dosięgła 25.319.556 tonn, podczas, gdy w roku 1913 wynosiła tylko 22.841.520 tonn. W przeciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. średnia miesięczna produkcja wynosi 2.298.620 tonn, co oznacza, że prawdopodobna cyfra wydobycia za rok 1927 wyniesie 27.500.000 tonn. W stosunku do 1925 r. oznacza to wzrost o 20%, podczas gdy konsumpcja wzrosła tylko o 13%. Pomimo, że

zapotrzebowanie krajowe jest o 6—7 milj. tonn większe od produkcji belgijskiej węgla, kraj jest zalany węglem zagranicznym. Belgja położona jest w środku olbrzymiego basenu węglowego, którego produkcja jest o wiele wyższa, niż zapotrzebowanie. Jako jedyne wyjście z tej sytuacji dziennik widzi tylko stworzenie umowy międzynarodowej, w Belgji zaś syndykatu sprzedaży węgla, i zaznacza, że idea międzynarodowego kartelu węglowego zyskuje z każdym dniem zwolenników.

(Artykuł niniejszy został opracowany na podstawie materjałów, opublikowanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie.)

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

Organizacja ubezpieczenia emerytalnego — Sądy Pracy — Umowa najmu pracy.

Ogół pracowniczy zainteresowany jest w obecnej chwili przedewszystkiem organizacją ubezpieczenia wprowadzonego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r.

W tym kierunku też zwrócona jest w obecnej chwili baczna uwaga organizacyj zawodowych.

Prace postępują naprzód, zarówno na tych terenach, gdzie dotychczas ubezpieczenie emerytalne było zorganizowane, jak i na terenie b. Kongresówki i kresów wschodnich.

Ustalona już została ostatecznie liczba Zakładów Ubezpieczenia Pracowników umysłowych na terenie Rzeczypospolitej a mianowicie w Warszawie, Lwowie, Królewskiej Hucie i Poznaniu.

Terytorja ich określiło rozporządzenie wykonawcze do ustawy emerytalnej z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 118 poz. 1016) Zagłębie Dąbrowskie (powiaty będziński i zawierciański) oraz powiat olkuski zostały przyłączone do Królewskiej Huty. Co się tyczy Zagłębia Krakowskiego, to narazie, mimo wszelkich obietnic czynionych nam przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pozostało ono przy Lwowie.

Jednakże wspomniane wyżej rozporządzenie wykonawcze do dekretu o ubezpieczeniu daje możność załatwienia tej sprawy w drodze zwykłego zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Związek nasz czyni w tym kierunku odpowiednie starania, a mianowicie złożył dalsze memorjały w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej oraz delegował Sekretarza Jeneralnego, kol. **W. Kościńskiego**, który osobiście interwenjował w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych, uzyskując oświadczenie, że możliwe jest załatwienie tej sprawy w myśl naszych życzeń o ile przedewszystkiem zainteresowani w większości swej w ten sposób się wypowiedzą.

W wyniku takiego postawienia sprawy Związek rozesłał odpowiednie okólniki do Oddziałów, polecając zbieranie podpisów pod odnośnemi deklaracjami, a po zebraniu odpowiedniego materjału, skieruje go do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W związku z przyłączeniem Zagłębia Dąbrowskiego do Królewskiej Huty stała się aktualna sprawa udziału naszych przedstawicieli w Zarządzie i Radzie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie. Zarząd Związku nawiązał bliższy kontakt z Zarządem i Dyrekcją Zakładu, przyczem przedstawiciele nasi odbyli szereg konferencyj tak z przedstawicielami Dyrekcji, jak i Zarządu Zakładu wyjaśniając specjalne potrzeby naszego terytorjum.

Przedewszystkiem przedstawiciele nasi domagali się stworzenia ekspozytury Zakładu w Sosnowcu i obsadzenia jej przez ludzi pochodzących z tego terytorjum, a to w celu ułatwienia ubezpieczonym z tego terenu załatwiania wszelkich spraw związanych z ubezpieczeniem.

Sprawy te są w toku i w najbliższym czasie znajdą swe ostateczne załatwienie.

Narazie przedstawiciele naszej organizacji wejdą w skład władz Zakładu, oczywiście, prowizorycznie, do czasu wyborów, które dadzą nam całkowite prawa w momencie, gdy wprowadzimy z listy wyborczej przedstawicieli ubezpieczonych w odpowiedniej liczbie.

W dalszym ciągu organizacje pracownicze oczekują od czynników miarodajnych spełnienia przyrzeczeń co do przeprowadzenia w drodze rozporządzeń ustaw o najmie pracy pracowników umysłowych, o sądach pracy, o umowach zbiorowych o rozjemstwie.

W sprawach tych udała się ostatnio do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej delegacja Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w składzie wiceprezesów kol. kol. **St. Cofty** (Poznań), **Wł. Szałaśnego** (Bielsko), Sekretarza, **W. Kościńskiego** (Sosnowiec) i Skarbnika **H. Tollassa** (Katowice) który miał zarazem mandat reprezentowania zespołu Związków Pracowników Umysłowych G. Śląska.

Delegacja interwenjowała w sprawie przyspieszenia przez Rząd wydania ustaw wyżej wspomnianych oraz w sprawie pokrzywdzenia poprzednio ubezpieczonych.

Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej **Dr. S. Jurkiewicz,** który w dniu 9 lutego r. b. przyjął delegację osobiście, złożył w odpowiedzi na przedstawiony sobie w tej kwestji memorjał oświadczenie, w którem zaznaczył, że rozporządzenia o umowie najmu pracowników umysłowych oraz o sądach pracy wydane będą w najbliższym czasie jeszcze przed wygaśnięciem pełnomocnictw udzielonych Rządowi przez Sejm.

W obecnej chwili dowiadujemy się, że Rada Ministrów na jednem z ostatnich posiedzeń zatwierdziła ostateczny tekst rozporządzeń o sądach pracy oraz o umowach najmu pracy pracowników umysłowych.

Rozporządzenia te będą w najbliższych dniach podpisane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej poczem zostaną ogłoszone z mocą ustaw.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KOMISJA ANKIETOWA.

Komisja ankietowa do Badania Kosztów Produkcji ukończyła już swe prace. Ostatnio ukazał się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu Komisji Ankietowej z dniem 10 lutego.

Materjał uzyskany przez prace Komisji Ankietowej jest niezmiernie bogaty i nader interesujący. W świetle cyfr przedstawi on objektywnie stan naszego przemysłu i innych dziedzin gospodarstwa narodowego. Okaże sie wreszcie, czy prawdziwe są i uzasadnione narzekania sfer posiadających na ustawodawstwo socjalne, jako na główną przyczynę niezdolności naszej produkcji do konkurowania z zagranicą, czy istotnie zarobki rzesz pracujących są dla pracodawców nie do zniesienia wysokie, wreszcie, czy nie należy raczej szukać zmniejszenia zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu w innych kierunkach, a mianowicie, czy nie należy dążyć do ograniczenia nadmiernych kosztów dyrekcyj, usprawnienia organizacji pracy, modernizacji wytwórczości, zastosowania nowoczesnych metod organizacji handlu i wogóle podciągnięcia się do poziomu zachodnio-europejskiego.

Ze strony rzesz pracujących należy jedynie w obecnej chwili wysuwać stanowcze żądania opublikowania rezultatów prac Komisji Ankietowej, aby wszystkie te niesłychanie ciekawe wnioski nie pozostały ukryte przed oceną społeczeństwa.

RADA GOSPODARCZA.

W dalszym ciągu czynniki miarodajne zastanawiają się nad problemem stworzenia Naczelnej Rady Gospodarczej, któraby zajęła miejsce obecnie istniejących Komisyj Opinjodawczych — Komisji Opinjodawczej Pracy, Kom sji Rolnej, a poniekąd przejęłaby niektóre zadania również innych ciał doradczych istniejących w obecnej chwili przy Rządzie w sprawach gospodarczych.

WSKAŹNIK KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Statystycznej, jakie odbyło się w dniu 29 lutego, ustalono, że wskaźnik kosztów utrzymania obniżył się za ostatni miesiąc o 1,85% w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zagadkowy ten rezultat wynikł z powodu wykazania w porównaniu z poprzednim miesiącem niższych cen jaj i słoniny.

Jednakże pracownicy na własnej skórze mogą się przekonać, że obliczenie to jest wyłącznie papierowe, ponieważ drożyzna stale wzrasta, a obniżenie cen poszczególnych artykułów kompensowane jest niezwłocznie zwyżką cen innych artykułów, jak naprzykład masła, które w ostatnich czasach bardzo podrożało.

INSTYTUT BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH i CEN.

Powołanie Komisji Ankietowej do Badania Kosztów Produkcji, jakie nastąpiło w wyniku wniosków zgłoszonych w swoim czasie przez stronnictwa robotnicze w Sejmie, było faktem o doniosłem znaczeniu dla naszego życia gospodarczego. Rezultat prac dokonanych przez Komisję Ankietową jest tak poważny, że okazała się potrzeba powołania stałego organu, któryby prowadził badania nad życiem gospodarczem kraju, albowiem, jak o tem wyżej pisaliśmy, Komisja Ankietowa, jako instytucja w samem swem założeniu krótkoterminowa, z dniem 10 lutego r. b. zakończyła swe istnienie.

Potrzebie tej uczynić miało zadość Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 roku o ustanowieniu Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ogłoszune w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 17 pod pozycją 144.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen powołany na mocy tego rozporządzenia pomyślany jest, jako urząd państwowy przy Ministrze Przemysłu i Handlu. Zadaniem Instytutu jest badanie życia gospodarczego ze stanowiska konjunkturalnego oraz badanie cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu, a także kosztów usług gospodarczych.

Na czele Instytutu stoi Dyrektor, który kieruje jego pracami i reprezentuje go nazewnątrz.

Dyrektor podlega Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Instytut dzieli się na 2 Sekcje: Sekcję Badania Konjunktur Gospodarczych i Sekcję Badania Cen. Statut Instytutu wydany przez Ministra Przemysłu i Handlu ustali dalszy podział Sekcyj oraz szczegółowy zakres ich działania.

Przy Instytucie istnieje stała Rada złożona z 19 członków, a mianowicie 10 znawców życia gospodarczego (przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów) powołanych przez Ministra Przemysłu i Han- w porozumieniu z Prezesem Komitetu Ekonomicznego Ministrów, 8 przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wewnętrznych (Głównego Urzędu Statystycznego), Robót Publicznych oraz Spraw Wojskowych, wyznaczonym po jednym przez każdego Ministra, wreszcie Dyrektor Instytutu.

Nadto inni Ministrowie mogą delegować na posiedzenia Rady swoich przedstawicieli dla poszczególnych spraw przez siebie wnoszonych bądź też na zaproszenie Ministra Przemysłu i Handlu. Przedstawiciele ci mają wówczas pełny głos w sprawach, do których zostali powołani.

Przewodniczącego Rady oraz jego zastępcę powołuje z pośród członków Rady Minister Przemysłu i Handlu.

Mandaty członków Rady powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród znawców życia gospodarczego trwają przez 3 lata.

Ważne są przepisy dotyczące kompetencyj Rady Zadaniem Rady jest

1) inicjatywa w sprawach programu działalności Instytutu;
2) układanie i rozpatrywani: na wniosek Dyrektora ankiet co do stanu i rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.
3) opinjowanie spraw przedstawianych jej przez Dyrektora.

Rada może czynności powyższe załatwiać bądź w pełnym składzie, bądź w kompletach złożonych z dowolnej liczby członków, przyczem rozporządzenie przewiduje, że regulamin obrad Rady oraz kom-

pletów ustali Minister Przemysłu i Handlu na wniosek Rady.

Właściwa czynność Instytutu, a mianowicie badanie poszczególnych spraw załatwiana być może bądź przez aparat urzędniczy Instytutu, bądź przez specjalne komisje.

Rozporządzenie stanowi, iż Dyrektor **może** powoływać osobne komisje do badania poszczególnych spraw, przyczem w skład tych komisyj mogą wchodzić bądź członkowie Rady, bądź też osoby z poza jej grona. Dyrektor wyznacza przewodniczących poszczególnych komisyj.

Dyrektor ma również prawo powoływania rzeczoznawców.

Członkowie Rady z wyjątkiem przedstawicieli Ministerstw oraz członkowie komisyj i rzeczoznawcy składają przyrzeczenie spełniania swych czynności według najlepszej wiedzy oraz dochowania tajemnicy urzędowej.

Rozporządzenie zawiera przepisy wymieniające wypadki, w których następuje utrata mandatu członków komisji oraz Rady.

Dyrektor Instytutu ma prawo wzywać do osobistego stawiennictwa właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ich pełnomocników i kierowników, a także pracowników, dostawców, odbiorców i pośredników celem odbierania od nich zeznań i dowodów w sprawach dotyczących cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu oraz kosztów usług gospodarczych.

Nadto Dyrektor Instytutu może delegować rzeczoznawców do badania przedsiębiorstw, a w szczególności do przeglądania ksiąg i dokumentów, sporządzania z nich odpisów i wyciągów i wogóle zbierania informacyj niezbędnych do spełnienia przez Instytut swego zadania.

Przy składaniu zeznań nikt nie może się zasłaniać tajemnicą handlową lub techniczną.

Przy przeprowadzaniu badań przedstawiciele Instytutu mają stosować się do obowiązujących ustaw postępowania cywilnego, nie mają jednak prawa zaprzysięgania osób, od których odbierają zeznania lub ekspertyzy.

Do władz i przedsiębiorstw państwowych Instytut ma się zwracać za pośrednictwem właściwych ministrów; do instytucyj samorządowych — bezpośrednio.

Rozporządzenie zastrzega, że informacje uzyskane przez Instytut nie mogą być w żadnym wypadku użyte do celów podatkowych.

Wyniki swoich prac publikuje Instytut w czasopismach specjalnych oraz monografjach, przyczem zastrzeżone jest, iż w publikacjach tych nie mogą być ujawnione tajemnice handlowe i techniczne poszczególnych firm oraz wszelkie wiadomości uznane przez Instytut za poufne.

Członkowie Rady, komisyj oraz rzeczoznawcy otrzymują zwrot kosztów i djety za udział w posiedzeniach w wysokości ustalonej przez Ministra Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Ministrem Skarbu, o ile nie są urzędnikami.

Budżet Instytutu stanowi odrębną część budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rozporządzenie zawiera również przepisy karne.

Za złożenie nieprawdziwych wyjaśnień i dowodów oraz utrudnianie prac rzeczoznawcy lub świadka, albo też zastosowanie wobec świadków lub rzeczoznawców represyj z powodu złożonych zeznań, grozi kara aresztu do 3 miesięcy oraz grzywny do 25,000 zł. lub jedna z tych kar.

Za stawianie przeszkód organom Instytutu przy badaniu przedsiębiorstw — areszt do 2 tygodni i grzywna do 5,000 zł. lub jedna z tych kar.

Ta sama kara grozi za wyjawienie przez członka organu Instytutu poufnych informacyj, uzyskanych przy pełnieniu swych czynności.

Jeżeli zaś przestępstwo spełniono z chęci zysku lub w celu zaszkodzenia cudzym interesom majątkowym — więzienie do jednego roku. Kary te wymierzają sądy.

Za nieusprawiedliwione niestawienie się na wezwanie Dyrektora Instytutu lub przewodniczącego komisji, odmówienie zeznań lub za zakłócenie spokoju na posiedzeniu, grozi grzywna do 2000 zł.; grzywnę tą wymierza Dyrektor Instytutu. Na decyzję tę przysługuje odwołanie do sądu pokoju. Przed skierowaniem sprawy do sądu, Dyrektor może umorzyć nałożoną grzywnę.

Za uiszczenie grzywny nałożonej na przedstawicieli prawnych przedsiębiorstw odpowiadają solidarnie właściciele.

Z punktu widzenia pracowniczego należy poddać omówione powyżej rozporządzenie daleko idącej krytyce, zwłaszcza w części dotyczącej samej koncepcji powołania Instytutu, jako urzędu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, jak i z powodu przepisów ustalających skład Rady.

Zamiast Komisji Ankietowej, która była ciałem niezależnem od poszczególnych Ministrów resortowych i miała charakter bliższy społeczeństwu stworzono instytucję biurokratyczną, z natury rzeczy poddaną daleko posuniętej ingerencji Ministra Przemysłu i Handlu.

Nadto skład Rady jest pomyślany w ten sposób, że główną rolę będą odgrywali w nim urzędnicy—przedstawiciele poszczególnych Ministerstw, a należy się spodziewać, że i wśród „znawców życia gospodarczego" również ich nie braknie.

Niema natomiast przewidzianego udziału w Radzie reprezentacji sfer pracowniczych, które w ten sposób usunięte zostały od wszelkiej kontroli nad pracami Instytutu.

Instytut ten jest bowiem wskrzeszeniem zaniechanego w swoim czasie, a zwalczanego przez nas Biura Badania Cen, które pewne sfery z zupełnie zresztą zrozumiałych względów usiłowały przeciwstawić Komisji Ankietowej i zamiast niej powołać do życia.

To też słuszne i daleko idące uprawnienia w stosunku do przedsiębiorstw mające gwarantować należyte funkcjonowanie Instytutu nie wydają się wobec tego groźne dla sfer przemysłowych i innych, które słusznie zupełnie powołanie na miejsce Komisji Ankietowej Instytutu w takiej formie przyjąć mogą z uczuciem ulgi.

Natomiast w tych warunkach świat pracy będzie musiał wyniki działalności Instytutu poddawać bacznej analizie i krytyce i zważać, aby nie stał się on kuźnią „argumentów" przeciwko postępowi socjalnemu w Polsce.

BEZROBOCIE.

Stan liczebny bezrobocia w okresie od dnia 3 grudnia 1927 r. do dnia 18 lutego 1928 r.

W dniu 3 grudnia 1927 r. 138.919
„ 10 „ „ 144.566
„ 17 „ „ 152.265
„ 24 „ „ 160.440
„ 31 „ „ 164.800
„ 7 stycznia 1928 r. 169.235
„ 15 „ „ 176.821
„ 21 „ „ 181.653
„ 28 „ „ 181.672
„ 4 lutego „ 181.454
„ 11 „ „ 181.229
„ 18 „ „ 181.398

Jak widzimy w okresie od 3 grudnia r. ub. do 18 lutego r. b. liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła znacznie, bo o **42.479** osób. Wzrost liczby bezrobotnych zaobserwowaliśmy już poprzednio. Od dnia 22 października do 18 lutego, a więc w okresie niespełna 4 miesięcy wzrost liczby bezrobotnych wyniósł **65.372.** Liczba bezrobotnych wzrasta w dość szybkiem tempie do połowy stycznia r. b., w tym czasie następuje zahamowanie wzrostu, a poczynając od pierwszych dni lutego nawet nieznaczny spadek. Należy się spodziewać dalszego spadku liczby bezrobotnych w związku ze zbliżającym się wiosennym sezonem robót budowlanych i innych.

Akcja dożywiania.

Poniżej dajemy zestawienia przedstawiające prowadzoną przez nas akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Statystyka wydanych kuponów żywnościowych bezrob. pracown. umysł. Zagłębia Dąbrowskiego za miesiące grudzień 1927 r. i styczeń 1928 r.

W miesiącu	Bezr. prac. um. niepob. zasiłk.			Bezr. prac. um. pobier. zasiłk.		
	samotni	mał. rodz. (2-3 os.)	duż. rodz. (4 i więcej os.)	samotni	mał. rodz. (2-3 os.)	duż. rodz. (4 i więcej os.)
grudniu 1927 r.	14 po 8 zł.	23 po 15 zł.	14 po 20 zł	159 po 4 zł.	172 po 7,50 zł.	111 po 10 zł.
styczniu 1928 r.	15 po 8 zł.	19 po 15 zł.	13 po 20 zł	140 po 4 zł.	162 po 7.50 zł.	112 po 10 zł.

Statystyka wydanych kuponów zywnościowych bezrob. pracown. umysł. Zagłębia Krakowskiego za miesiąc grudzień 1927 r.

W miesiącu	Bezr. prac. um. niepob. zasiłk.			Bezrob prac. um. pobier. zasiłk.		
	samotni	mał. rodz. (2-3 os.)	duż. rodz. (4 i więcej os.)	samotni	mał rodz. (2-3 os.)	duż. rodz (4 i więcej os)
grudniu 1927 r.	1 po 8 zł.	4 po 15 zł.	6 po 20 zł.	8 po 4 zł.	14 po 7,50 zł.	21 po 10 zł.

Węgiel dla bezrobotnych.

W wyniku poczynionych starań bezrobotni pracownicy umysłowi na terenie Zagłębia Oświęcimskiego otrzymali węgiel. Podziękowanie należy się przedewszystkiem Panu Staroście Oświęcimskiemu, którego życzliwemu i energicznemu poparciu należy zawdzięczać ten pomyślny rezultat.

Niestety bezrobotni pracownicy umysłowi w Zagłębiu Dąbrowskim są w daleko gorszem pod tym względem położeniu, ponieważ mimo usilnych starań naszego Związku o uzyskanie za pośrednictwem Inspektoratu Pracy węgla dla bezrobotnych, nie udało się tego przeprowadzić.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO.

SILESIA.

Pracownicy umysłowi zatrudnieni na kopalni „Silesia“ mają nielada orzech do zgryzienia ze swoimi pracodawcami.

Koncern niemiecki, który przed niespełna rokiem nabył wspomnianą kopalnię odznacza się specjalnym oporem w stosunku do polepszenia pracownikom tym warunków bytu. Już i poprzednio płace na kopalni „Silesia“ były przysłowiowo niskie, nie bacząc na specjalnie trudne warunki pracy zwłaszcza pracowników technicznych na terenie tej kopalni, która jest cienkopokładowa, gazowa i o znacznem ciśnieniu.

Wielomiesięczne starania organizacyj pracowniczych zrzeszających miejscowych pracowników, prowadzone w roku ubiegłym, a rozpoczęte jeszcze w r. 1926 dały ten rezultat, że pracownicy administracyjni uzyskali 20% podwyżki do pensyj, a techniczni 10% z tem, że pozostałe 10% ma im być przyznane z chwilą, gdy urobek przekroczy 0,65 T na robotnika.

Była to jednak regulacja, stanowiąca minimalne zaledwie wyrównanie pokrzywdzenia pracowników, jakiemu ulegli, nie otrzymując w latach ubiegłych należnych podwyżek przy równoczesnym gwałtownym wzroście drożyzny.

W międzyczasie, w grudniu r. ub., jak wiadomo, przedsiębiorstwa górnicze udzieliły pracownikom podwyżek w wysokości 8% do 10% (w ostatniej wysokości zwłaszcza w Małopolsce). Podwyżka ta jest rekompensatą w pewnej nieznacznej mierze wyrównującą wzrost drożyzny w ostatnich miesiącach. Wszystkie kopalnie udzieliły jej swym pracownikom. Jednakże „Silesia“ pozostała wyjątkiem. To też Związek zwrócił się z odpowiedniem pismem do Dyrekcji Kopalni, zwracając uwagę na konieczność zastosowania się do przyjętych przez pozostałe Towarzystwa górnicze norm postępowania.

W odpowiedzi otrzymał Związek ciekawą informację, że w czasie konferencji w r. ub. przedstawiciele Związku mieli zgodzić się na to, by ustalona wówczas regulacja poborów obowiązywała w ciągu lat 2 i że również pracownicy „Silesii“ na takie załatwienie sprawy się zgodzili. Nie mogąc sobie przypomnieć, by przedstawiciele nasi składali tego rodzaju zobowiązania, Związek wstrzymał się z odpowiedzią do czasu Walnego Zebrania

Oddziału, gdzie wszyscy obecni na zapytanie delegata Związku kategorycznie stwierdzili, że nikt z pracowników nie wyrażał zgody na podobne załatwienie sprawy.

Po wyjaśnieniu tej sprawy wystosowano odpowiedni list do Dyrekcji kopalni „Silesia", jednakże, jak dotąd, mimo, że upłynął już niemal miesiąc, pismo nasze pozostało bez odpowiedzi.

Niestety z prawdziwą przykrością przyznać należy, iż obecni właściciele kopalni „Silesia" nie rozumieją przedewszystkiem własnego interesu, a zwłaszcza nie doceniają tej różnicy, jaka zachodzi między pracą człowieka sprawiedliwie traktowanego i należycie wynagradzanego i pracownikiem upośledzonym zarówno pod względem płac, jak i stanowiska w stosunku do swych pracodawców. Postępowanie to odbiega niestety bardzo od zasad, jakie pan Minister Przemysłu i Handlu, inż. E. Kwiatkowski wysuwa w swej pracy omawianej przez nas na innem miejscu niniejszego numeru.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

OSTROWIEC KIELECKI.

Przed kilkoma laty Związek nasz posiadał dość liczny Oddział w Ostrowcu Kieleckim, grupujący pracowników zatrudnionych w Zakładach Ostrowieckich. W okresie redukcyj, w latach 1924/25 Oddział ten powoli znieruchomiał.

Jednakże Zarząd Związku nigdy nie zapominał o kolegach z Ostrowca, mając niezłomne przeświadczenie, że pracownicy tamtejsi wcześniej, czy później podniosą się z odrętwienia i powołają na nowo do życia placówkę zawodową.

Niejednokrotnie Związek nasz szturmował pracowników ostrowieckich, starając się przez osobiste znajomości pobudzić na tamtejszym terenie życie organizacyjne.

Usiłowania te wydały wreszcie pomyślny rezultat. Dzięki rzetelnej pracy jednostek uświadomionych i oddanych idei związkowej, praca organizacyjna w Ostrowcu zakwitła na nowo.

Po wstępnych przygotowaniach zwołane zostało w dniu 11 grudnia 1927 r. walne zgromadzenie pracowników umysłowych Ostrowca, poświęcone omówieniu spraw aktualnych i mające na celu powołanie do życia placówki związkowej.

Zebranie powyższe odbyło się przy udziale zgórą stu kilkudziesięciu osób. Słowo wstępne wygłosił były prezes naszego dawniejszego Oddziału w Ostrowcu, kol. **Kaukas**, prosząc na przewodniczącego kol. prezesa Związku, **W. Grunwalda.** Przewodniczący poprosił z kolei na asesorów kolegów **Smigielskiego i Paciorkowskiego,** na sekretarza, kol. **I. Fastyna.**

Kol. **W. Grunwald,** powitawszy serdecznie obecnych imieniem Zarządu Głównego, wygłosił obszerny referat o pracach organizacyjnych Związku, przedstawiając wysiłki działaczów oddanych sprawie pracowniczej w kierunku poprawy warunków bytu warstw pracujących. Borykając się z niezliczonemi przeszkodami i spotykając niejednokrotnie z szykanami z różnych stron, czuwają oni nad losem warstwy inteligencji pracującej. Związek nasz kroczy w pierwszym szeregu organizacyj pracowniczych i wyciąga bratnią dłoń do wszystkich pracowników na terenie Rzeczypospolitej, aby objąć ich i zapewnić należytą obronę.

Obszerny referat z dziedziny ustawodawstwa społecznego wygłosił kol. Jeneralny Sekretarz Związku, **W. Kościński,** omawiając szczegółowo rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, już obowiązujące oraz projekty rozporządzeń o sądach pracy, o umowie najmu, o umowach zbiorowych, o rozjemstwie i inne. Mówca przedstawił w dalszym ciągu ideowy program związku, wykluczający wszelką partyjną politykę na terenie organizacji zawodowej, a mający jedynie na oku dobro pracowników zorganizowanych.

Zgromadzeni podziękowali referentom długotrwałemi oklaskami za szczegółowe przemówienia.

W dalszym ciągu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu dzisiejszym na zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdań delegatów Zarządu Głównego P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu i przyjęciu do wiadomości wygłoszonych referatów, wyrażają Zarządowi Związku uznanie za tak owocną pracę i postanawiają ponowne gremjalne wstąpienie w szeregi tegoż Związku".

Przystąpiono do wyborów Zarządu Oddziału, które dały następujące wyniki: kol. **Adamczyk Mieczysław, Fastyn Ignacy, Józwik Michał, Kaukas Stefan, Kosmaciński Teodor, Kaźmierczak Stanisław, Morawiecki Kazimierz, Maliszewski Ludgier, Nekel Stefan, Piliszek Ludwik, Rurański Stanisław, Śmigielski Józef i Schabowski Marjan.**

Kol. **Grunwald,** kończąc zebranie, złożył imieniem Zarządu Związku najserdeczniejsze życzenia powodzenia nowej placówce naszej organizacji.

Wierzymy, że rozwój nowo zorganizowanego Oddziału nastąpi jaknajpomyślniejszy, a ofiarna praca nowego Zarządu wyda oczekiwane rezultaty, przyczyniając się nie tylko do zorganizowania pracowników na terenie Ostrowca, lecz i promieniując na sąsiednie, najbliżej położone ośrodki przemysłowe, gdzie dotychczas pracownicy chodzą luzem i do żadnej organizacji, ku największej ich samych szkodzie, nie należą.

CZECHOWICE.

W dniu 2 lutego odbyło się w Oddziale Związku naszego na kopalni „Silesja" w Czechowicach doroczne Walne Zgromadzenie, na które przybyli z ramienia Związku kol. **E. Mikułowski** i Sekretarz Jeneralny, **W. Kościński.**

Zebranie zagaił prezes Oddziału, kol. **J. Bugaj,** prosząc na przewodniczącego kol. **Mikułowskiego.**

Po odczytaniu protokółu poprzedniego walnego Zgromadzenia złożyli sprawozdania z działalności Oddziału koledzy prezes **Bugaj** i Sekretarz Oddziału, **Stefek Karol.** Po odczytaniu sprawozdania finansowego i sprawozdania Komisji Rewizyjnej, zebrani udzielili Zarządowi absolutorjum.

Obszerny referat z zakresu działalności związkowej i w kwestjach ustawodawstwa społecznego

wygłosił kol. **W. Kościński,** przyczem szczegółowo omówił stanowisko Dyrekcji Kopalni Silesja, odmawiającej udzielenia podwyżki pracownikom umysłowym kopalni.

Zgromadzeni, po wysłuchaniu referatu, uchwalili jednogłośnie prowadzić nadal z całą wytrwałością akcję o podwyżkę płac i wyrazili Związkowi całkowite zaufanie za dotychczasowe w tym kierunku posunięcia.

Przystąpiono do wyborów uzupełniających na miejsce dwu członków Zarządu Oddziału, którzy wylosowali w myśl postanowień statutu. W skład Zarządu weszli koledzy: **Herrmann Józef** oraz **Gorliński Włodzimierz.**

Jako delegatów na Walne Zgromadzenie Związku wybrano kolegów: **Poscha Franciszka i Rettka Franciszka.**

Należy podkreślić nader intensywną pracę Zarządu Oddziału w ciągu ubiegłego roku, czego dowodem liczba członków, która niemal podwoiła się w okresie sprawozdawczym Obecnie na kopalni należą do Związku niemal wszyscy pracownicy, prócz kilku jednostek.

Za pracę należy się Zarządowi Oddziału z kol. Prezesem **J. Bugajem** na czele, serdeczne podziękowanie.

JAWORZNO.

W dniu 4 lutego r. b. odbyła się w Jaworznie zorganizowana przez miejscowy Zarząd Oddziału bardzo sympatyczna uroczystość otwarcia lokalu związkowego.

Na uroczystość tę z ramienia Zarządu Głównego przybyli kol. prezes, **W. Grunwald,** człon. zarz. **E. Mikułowski** oraz kol. Jeneralny Sekretarz, **W. Kościński.**

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Dyrektor Jaworznickiego Gwarectwa, p. **Czerlunczakiewicz** oraz przedstawiciele duchowieństwa, urzędów i miejscowego społeczeństwa.

Zgórą 300 osób, przeważnie członków i ich rodzin zapełniło lokal Związkowy.

Przy poświęceniu lokalu zabrał głos Dyrektor p. **Czerlunczakiewicz,** podkreślając przyjazny stosunek Dyrekcji do pracowników i Zwiazku, gdzie pragnąłby widzieć wszystkich pracowników zorganizowanych. Obserwując przez szereg lat działalność organizacji naszej, miał sposobność stwierdzić, iż leży ona w płaszczyźnie rzeczowej obrony słusznych interesów pracowniczych, a daleka jest od demagogji i partyjnictwa. Życzeniem pomyślnej pracy zakończył p. Dyrektor swe przemówienie przyjęte niemilknącemi oklaskami.

W miłym nastroju rozpoczęty wieczór towarzyski urozmaicony zabawą taneczną przeciągnął się do rana.

Dyrekcji Gwarectwa Jaworznickiego za udzielenie Oddziałowi naszemu lokalu Związkowego składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie za jej obywatelski stosunek do pracowników i ich organizacji zawodowej. Niestrudzonemu prezesowi Oddziału, kol. **J. Ulewiczowi,** należy się podziękowanie ogółu członków za zasługi położone w tej sprawie.

PORĘBA.

Do jednych z najuciążliwszych prac w naszych Oddziałach zaliczyć należało pracę Zarządu Oddziału „Poręba". Trudności te zdołał jednak pokonać Zarząd Oddziału pod kierownictwem niezmordowanego i pełnego energji kol. **Puklickiego.** Rezultaty pracy tej skonstatowali delegaci Głównego Zarządu kol. kol. **Grunwald i Kościński** w dniu 11 lutego 1928 r. na dorocznem Walnem Zgromadzeniu członków Oddziału, nie zapominając jednocześnie podkreślić znaczenia wspólnego wysiłku' którego pierwszy owoc dziś posiadamy w formie dekretu p· Prezydenta o ustawie emerytalnej. Sprawozdanie z działalności za ostatni okres prac Zarządu jak również rachunków złożył kol. **Puklicki.** Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie, wyrażając jednocześnie podziękowanie prezesowi kol. **Puklickiemu,** oraz pozostałym członkom Zarządu za owocną pracę, a przedewszystkiem za ich gotowość służenia zawsze ideałom związkowym.

Przewodniczący zebrania, kol. **Grunwald,** w dłuższem przemówieniu skreślił prace Zarządu Głównego tak co do swych zabiegów w sprawie poprawy bytu kolegów T-wa Poręba, jak również w sprawach ogólno zawodowych, które dla tysiącznych rzesz pracowników umysłowych mają niepomierne znaczenie.

Referat o ustawodawstwie społecznem w krótkiej i treściwej formie złożył kol. **Kościński,** przedstawiając jednocześnie trudy, jakie muszą zwalczać przedstawiciele Związku, by móc uzyskać te minimalne zabezpieczenia bytu inteligencji pracującej.

Referaty zostały wysłuchane w najwyższem skupieniu, co dosadnie świadczy o wyrobieniu zawodowem członków Oddziału Poręba i co daje całkowitą rękojmię dalszego pomyślnego rozwoju Oddziału.

Po wyborze Władz do Zarządu Komisji Rewizyjnej i Delegatów na Zjazd do Sosnowca kolega Prezes **Puklicki** w serdecznych słowach podziękował delegatom Związku za wysiłki, jakie ponoszą w ustawicznej pracy nad obroną pracownika i jego zawodowem uświadamianiem.

ZAWIERCIE.

Następnego dnia po wizytacji Oddziału Poręba, t. j. w dniu 12 lutego b. r. kol. kol. **Grunwald i Kościński** przybyli do Oddziału Zawiercie, by być obecnymi na Walnem Dorocznem Zebraniu członków i stwierdzić coraz pomyślniejszy rozwój tegoż Oddziału.

W szczupłym, jak na zakrojony zakres pracy lokalu, a odnajmowanym na własne potrzeby, zebrała się znaczna część członków, by wysłuchać sprawozdania z rocznej działalności Zarządu Oddziału i referatu przedstawicieli Zarządu Głównego.

Niewyjaśniona została przyczyna nieobecności dość znacznej ilości długoletnich członków, czego jednak nie nalezy chyba tłómaczyć sobie brakiem zainteresowania się żywotnemi sprawami zawodowemi, bądź obojętnością wysłuchania referatów przybyłych delegatów

Na wniosek kol. Prezesa **Levittoux** uproszono na przewodniczącego kol. **Grunwalda,** prezesa Głównego Zarządu, który po powitaniu zgromadzonych udzielił głosu kol. **Levittoux,** który zreferował sprawozdanie Zarządu Oddziału za ostatni rok pracy.

Sprawozdanie Kasowe, ujęte w odpowiednią formę protokułu Komisji Rewizyjnej, przyjęte zostało z uznaniem przez zgromadzonych, dając tem dowód Zarządowi Oddziału, a przedewszystkiem jego niestrudzonemu Prezesowi kol. **Levittoux,**

o należytem docenianiu pracy Jego i gotowości popierania Go we wszelkich przedsięwzięciach.

Referaty kol. kol. **Grunwalda i Kościńskiego** przerywane były niejednokrotnie rzęsistemi oklaskami; wywołując jednocześnie szczery nastrój, cechujący wspólne zrozumienie i wdzięczność za trudy i pracę Głównego Zarządu.

Po uskutecznieniu wyborów do Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Delegatów do Sosnowca przystąpiono do omówienia sposobów dalszej pracy w Oddziale, celem wytworzenia zrozumienia potrzeby przystąpienia do Związku również tych jeszcze dość licznych, a biernych pracowników, którzy korzystając z owoców prac zorganizowanych kolegów, sami niczem nie przyczyniają się do zdobyczy ustawodawstwa socjalnego.

Powołanie Komisji propagandowej, w skład której, po za Zarządem, weszli kol. kol. **Brandes, Borowiecki, Figura, Münch August, Tomczykiewicz, Protzner, Kotowicz i Nowiński,** każe wierzyć, że śladem kolegów z firmy „Erdal", zorganizowanych w 100%, pójdą koledzy z firm: Szklarni Ząbkowickiej, Bauerertza, Smelcera, Akc. Tow. "Zawiercie", Sztuczny Jedwab, Pohulanka, Szteinhagen, a nawet i pozostali koledzy z T-wa Hulczyński i innych. Uznano jednocześnie za pożądane utworzenie osobnego Oddziału w Myszkowie z chwilą, gdy zorganizowaną zostanie tam, przewidziana statutem liczbe członków.

Po wyczerpaniu obrad kol. **Grunwald** zwrócił się do grona w gorących słowach o nieustawanie w pracy zawodowej i doprowadzenie Oddziału do takiej ilości członków, która byłaby przykładem dla innych Oddziałów i dowodem, że niema żadnej przeszkody, której nie przezwyciężyłoby się wspólnemi wysiłkami.

BRZESZCZE.

W dniu 26 lutego b. r. o godzinie 10-ej rano prezes Oddziału, kol. **Zielina**, zagaił doroczne zgromadzenie członków, proponując na przewodniczącego kol. **Targosza,** a na sekretarza kol. **Chlebika i Fermasa.** Zebrani w 80% ilości ogółu członków propozycję tę zaakceptowali.

Sprawozdanie Zarządu złożył kol. **Zielina,** a na wniosek kol. **Kajzara,** członka Komisji Rewizyjnej wyrażono absolutorjum Zarządowi za jego owocną i niestrudzoną pracę.

W ogólnej dyskusji zabierali głos liczni członkowie, stwierdzając tematem poruszanych spraw zainteresowanie się życiem Związkowem, nie mniej wykazując duże zrozumienie zagadnień społecznych.

Drogą uzupełniających wyborów zostali powołani do Zarządu: kol. kol. **Polak, Rucki, Tomala, Targosz i Dryksiak.** Do Komisji Rewizyjnej kol. kol. **Kajzar, Adamiec i Gaza,** a na zastępców kol. kol. **Chlebik i Wrona.** Na delegatów do Sosnowca kol. kol. **Tomala, Kajzar, Kowalski,** jako zastępcy kol. kol. **Dryksiak, Gałka i Żydek.**

Przy ostatnim punkcie porządku obrad zabrał głos, witany owacyjnie, Prezes Zarządu Głównego, kol. **Grunwald.** W dłuższym swym referacie zobrazował zadania Związków Zawodowych, znaczenie naszego Związku w ogólnym ruchu zawodowym, nie mniej i zabiegi Głównego Zarządu nad poprawą egzystencji zorganizowanych członków. Zaznajomiwszy zebranych z dalszymi zamierzeniami związkowemi, przeszedł do spraw lokalnych Oddziału i tu podkreślił z całym naciskiem miłe wrażenie, jakiego doznał, z chwilą dowiedzenia się ze sprawozdania kol. prezesa **Zieliny,** jak i ze słów innych kolegów o godnem podkreślenia przychylnem stanowisku Dyrekcji Kopalni tak względem Instytucji Związkowej, jak i potrzeb swych pracowników.

Udzielony miejscowemu Oddziałowi wygodny i umeblowany lokal daje całkowitą możność prowadzenia prac Związkowych i godziwego spędzania w nim chwil, wolnych od pracy codziennej.

Życzyćby tylko należało, by za przykładem Dyrekcji Kopalń Brzeszcze i Jaworznickich Zakładów zechciały pójść inne Zakłady, a przedewszystkiem Zakłady w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie istnieje tak jaskrawe niedocenianie znaczenia Związków Zawodowych, a tem samem lekceważenie najistotniejszych potrzeb rzesz pracowniczych.

Życzeniom kolegów, obecnie członków Zakładu Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, w sprawie ich pretensji do Kas Brackich kol. **Grunwald** przyrzekł zadość uczynić i wszcząć odpowiednie kroki na terenie Warszawy, do czego niezbędnem jest posiadanie odpowiednich dowodów, o nadesłanie których prosił Zarząd Oddziału.

W dalszej dyskusji wyjaśnioną została sprawa okólnika Związku, dotycząca wypowiedzenia się członków Oddziału za przynależeniem do Zakładu Ubezpieczenia w Królewskiej Hucie, oraz przyłączenia wszystkich urzędnikow, członków Kas Chorych do ogólnych ubezpieczeń pracowników umysłowych.

W tej sprawie wyrażono jednogłośnie zgodę na dotychczasowe zabiegi Głównego Zarządu i przyobiecano mu najdalej idące poparcie.

W przemówieniu swojem kol. **Grunwald** podkreślił nadzwyczaj lojalny stosunek członków Oddziału do Związku, do czego w dużej mierze przyczynił się kol. **Dryksiak,** który jako delegat Oddziału bywał na wszystkich plenarnych posiedzeniach Zarządu, informując szczegółowo Zarząd o sprawach Oddziału i dopominając się dlań należytego zrozumienia jego potrzeb.

Wyrażając życzenie, by ten szczery i wzorowy koleżeński stosunek utrzymany był nadal niezmiennie, kol. **Grunwald** w serdecznych słowach złożył życzenia Oddziałowi dalszego pomyślnego rozwoju, poczem kol. przewodniczący zamknął posiedzenie.

OLKUSZ.

W dniu 1 marca b. r., minęło sześć miesięcy od daty, kiedy na terenie Olkusza obudził się do życia, po długotrwałym śnie, pracownik umysłowy.

W tym to właśnie dniu, bo 1 września 1927 r. powstał Oddział P. Z. Z. P. P. i H. z liczbą 26 członków, a dzięki umiejętnej i sprężystej pracy organizacyjnej Zarządu, Oddział liczy obecnie 91 członków.

W tych dniach Zarząd Oddz. Olkusz przystąpił do zorganizowania, dotychczas niezrzeszonych Kolegów na terenie fabryki „Olkusz", „Wolbrom" i Papierni „Klucze". Pozatem w dniu 11 lutego urządzono zabawę dla członków i zaproszonych gości, zaś na dzień 17 marce b. r., przygotowuje się przedstawienie. Zysk tak z zabawy, jak również z przedstawienia przeznacza się na razie na

sztandar, poświęcenie którego odbędzie się w dniu 29 kwietnia r. b.

Na sztandar dotychczas zebrano 1076 zł., z których 906 zł. zadeklarowali członkowie, reszta zaś stanowi dochód z urządzonych zabaw.

Obecnie Zarząd nosi się z zamiarem wynajęcia obszerniejszego lokalu w celu urządzania zabaw towarzyskich, kursów obcych języków, odczytów i t. p. Jeśliby Zarządowi udało się wynająć odpowiedni lokal, to można śmiało powiedzieć, że do końca marca Oddział liczyć będzie około 120 członków.

DZIAŁ INFORMACYJNO-SPRAWOZDAWCZY.

Z okazji ślubu

Kol. MARJI HELWIŻANKI
z Kol. MARJANEM WDOWICKIM

Zarząd Główny P. Z. Z. P. P. i H. składa tą drogą młodej parze najserdeczniejsze życzenia długiego i szczęśliwego pożycia oraz wszelkiej pomyślności na nowej drodze życiowej.

Zarząd Główny P. Z. Z. P. P. i H. składa tą drogą serdeczne podziękowanie **członkom Kasy Przezorności fabryki H. Dietel w Sosnowcu** za złożoną na rzecz wdów i sierot po zmarłych członkach Związku ofiarę pieniężną w wysokości zł. **622.70** (sześćset dwadzieścia dwa złote 70 groszy).

Zarząd Główny P. Z. Z. P. P. i H. składa tą drogą podziękowanie **kolegom z Wydziału Buchalterji kop. „Hr. Renard"** za złożoną ofiarę w wysokości zł. **11.50** (jedenaście złotych 50 groszy), jako pozostałość z zakupionego upominku nowożeńcom, kol. kol. **Wdowickim** z przeznaczeniem tej sumy na budowę domu związkowego.

Numer niniejszy ukazuje się w podwójnej objętości i z pewnem opóźnieniem z powodu nawału pracy spowodowanego okresem wizytacji oddziałów, pracą nad organizacją ubezpieczenia emerytalnego, oraz zamiarem Redakcji zamieszczenia razem całej drugiej części artykułu o ubezpieczeniu emerytalnem, zawierającej całość najważniejszych przepisów o świadczeniach emerytalnych.

O trzynastą składkę.

Zarząd przypomina wszystkim członkom o obowiązku wpłacenia 13 składki od pobranych XIII pensyj. Zarządy Oddziałów winny poczynić odpowiednie starania w kierunku ściągnięcia tych składek.

Sekcja Młodzieży Pracowniczej.

Istniejąca zaledwie od kilku miesięcy Sekcja Młodzieży Pracowniczej rozwija się. Składa się ona z młodocianych pracowników biurowych, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Lokalu na zebrania, na sekretarjat i bibliotekę użyczył Sekcji Zarząd P. Z. Z. P. P. i H.

Do Zarządu S. M. P. wchodzą:
Prezes — kol. Żywiołek
Sekretarz — kol. Ogrodowicz
Skarbnik — kol. Jędrosz
Członkowie Zarządu — kol. kol. Froniówna, Pająkówna, Okrajek i Horyń.

Zebrania Zarządu odbywają się co tydzień w niedzielę.

Uruchomiono następujące sekcje: biblioteczną, kulturalno-oświatową, dramatyczną i rozrywkową. W najbliższym czasie rozpoczną się próby skompletowanego chóru i utworzona zostanie sekcja sportowa.

Odbyło się zebranie towarzyskie poświęcone Juljuszowi Słowackiemu, sekcja rozrywkowa urządziła dwa wieczory towarzyskie, urozmaicone krótkiemi pogadankami o celach i dążeniach Związku i zabawą. Obecnie czynione są przygotowania do do mającej się odbyć akademji dla młodzieży.

Działalność sekcji skupia się przeważnie na przyuczaniu młodocianych pracowników do współżycia koleżeńskiego, kładąc jednocześnie nacisk na stronę rozwoju kulturalnego oraz na budzenie w tej młodzieży przywiązania do idei Związku.

W każdą sobotę i niedzielę, dnie przeznaczone dla Sekcji, lokal Związku cieszy się dużą frekwencją i młodzież spędza czas na wspólnej pracy, czytaniu gazet, książek, pogawędce, grze w szachy, domino i na wspólnej zabawie.

Rozwijająca się praca w S. M. P. i wzrastająca ilość członków świadczą o potrzebie takiej sekcji dla młodocianego pracownika umysłowego.

Cena numeru 1,20 zł. **Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.**

Koledze **Aleksandrowi Ćwierczakiewiczowi** wyrażamy tą drogą, wobec zgonu jedynego ukochanego syna, ś. p. **Wiktora,** wyrazy szczerego i głębokiego współczucia.

Koledzy z Kop. „Flora".

ś. p.

Henryk Pecold

członek P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, Oddziału w Niemcach zmarł przeżywszy lat 28.

Cześć Jego Pamięci!

ś. p.

Karol Dippel

członek P. Z. Z. P. P i H. Oddziału w Sosnowcu Grupy Hulczyński zmarł dnia 29 grudnia 1927 r. przeżywszy lat 70.

Cześć Jego Pamięci!

ś. p.

Izydor Chorzela

członek P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, Oddziału Saturn, zmarł dn. 19 listopada 1927 r. przeżywszy lat 39.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Główny P. Z. Z. P. P. i H.

niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanym kolegom, że we wszelkich sprawach dotyczących

ubezpieczenia emerytalnego,

a więc: pominięcia zgłoszeń do Zakładu Ubezpieczeń przez pracodawców, zaliczenia do niewłaściwych grup zarobkowych, zaliczenia (kupna lat), zapomóg: na wypadek bezrobocia, niezdolności do pracy (na starość i na wypadek inwalidztwa), na wypadek śmierci i t. p. udziela informacyj i pomocy

Sekretarjat Związku, w dnie specjalnie na ten cel zarezerwowane t. j. we wtorki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 15-ej do 18-ej.

Porady udzielane będą członkom Związku.

CEGIEŁKI NA BUDOWĘ DOMU ZWIĄZKOWEGO

z Oddziału Olkusz:
Stan. Kotowicz I ratę Zł. 5

z Oddziału Niemce:
Kunowski Konstanty Zł. 10
Szarawarski Zygmunt „ 10
Grabous Felicjan „ 10
Kwiatkówna Helena „ 10
Skubiński Stefan „ 10
Zięba Stefan „ 10
Dzieło Stefan Zł. 10
Majcherczyk Franciszek „ 10
Majcherczyk Stanisław „ 10
Brzechwianka Helena „ 10
Cieślik Juljan „ 10
Czerniak Józef „ 10
Frąckiewicz Teodor „ 10
Hubicki Zygmunt „ 10
Jura Piotr „ 10
Rosnowski Zenon „ 10
Wieczorkiewiczówna Z. Zł. 10
Gnatowski Teofil „ 10
Fund. im. ś. p. Eugenji Dłużniewskiej „ 10

z Oddziału Dąbrowa:
Koralewski Wiktor Zł. 20
Sikorski Stanisław „ 4

Z Oddziału „Saturn"
Członkowie Zł. 40

Z Oddziału „Poręba"
Członkowie Zł. 150

Z grupy „Fitzner i Gamper"
Władysław Kaleta Zł. 10
Körner Jan „ 5

z Oddziału Sosnowiec:
Majętniak Józef Zł. 1

Redaktor: Wiktor Kościński. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.

Zakłady Graficzne Nasz Sklep-Urania, Sp. Akc. w Sosnowcu.